GŁOS WIELKOPOLSKI

CZYTELNIK

Rok V Nr 64 (1444) A B C — Poznań, poniedziałek 7 marca 1949 r. — Cena 5 zł

W roku bieżącym odbudujemy

13.200 zagród wiejskich i 72.000 izb mieszkalnych

Wielki plan Ministerstwa Odbudowy

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 bm., pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR) obradowała Sejmowa Komisja Skarbowo-budżetowa oraz Planu Gospodarczego, nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Odbudowy na rok 1949.

NA POSIEDZENIU KOMISJI OBECNI BYLI: MINISTER ODBUDOWY — KACZOROWSKI, WICEMINISTROWIE: PIETRUSIEWICZ I PIOTROWSKI ORAZ PRZEDSTAWICIELE MINISTERSTW: ODBUDOWY I SKARBU.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY MIN ODBUDOWY NA ROK 1949, REFEROWANY PRZEZ POSŁA CIEŚLAKA, SL), ZAMYKA SIĘ PO STRONIE WYDATKÓW ZWYCZAJNYCH SUMĄ 4 158 MIL. ZŁ, ZAŚ PO STRONIE DOCHODÓW SUMĄ 375,3 MIL. ZŁ.

Budownictwo zatrudniało w Polsce w 1948 roku 180 tys. osób, zaś na rok 1949 przewiduje się zatrudnienie 250 tys. osób. Referent zwraca uwagę na brak fachowców budowlanych na wsi i konieczność szkolenia w tej dziedzinie specjalistów.

Dotychczas ze środków państwowych odbudowano 209 tys. zagród chłopskich, zaś ze środków własnych wsi — dalszych 200 tys. zagród. Na rok 1949 plan przewiduje budowę 13 200 zagród, z tego 9 tys. na Ziemiach Zachodnich. Na cele budownictwa wiejskiego Państwo wydało w 1947 r. — 24,5 miliarda zł, w 1948 r. — 18,6 miliarda zł, a na rok 1949 przeznacza — 13,2 miliarda zł na odbudowę i renowacje z funduszów państwowych oraz 10 miliardów z środków własnych wsi.

Poważną pozycję wydatkową stanowi Główny Urząd Pomiarów Kraju, a mianowicie 1 207 mil. zł. Referent zaznacza, że instytucja ta jest nowa i nieznana dotychczas w innych krajach. Jednym z wyników prac urzędu będzie wydanie wielkiej mapy gospodarczej Polski. Specjalnie zaawansowane są prace tego urzędu w dziedzinie lokalizacji przemysłu, rolnictwa i leśnictwa, komunikacji itp.

Wydatki inwestycyjne, zawarte w budżecie Min Odbudowy, wynoszą 17 492 mil. zł Referent proponuje m. in. zwiększyć wydatki inwestycyjne na trasę W—Z o 320 mil. zł. W dziale inwestycji dla Min. Oświaty referent proponuje zwiększenie wydatków na potrzeby szkół wyższych do ogólnej wysokości 5 445 mil. zł. Następnie referent proponuje przyjęcie wniosków Komisji Odbudowy o przeznaczenie sumy 18 mil. zł na Politechnikę Gdańską. Zgodnie z planem gospodarczym, na inwestycje budowlane na rok bież. przewiduje się 63 miliardy zł.

Wydatki inwestycyjne Zakładu Osiedli Robotniczych wynoszą z górą 22 miliardy zł. W dalszej perspektywie ZOR ma przyjąć zarząd osiedlami robotniczymi, pozostającymi jeszcze w administracji samorządu. Budynki administrowane przez samorząd obejmują 228 486 nieruchomości z 2 326 tys. izb.

Referent z uznaniem podkreśla, że mimo olbrzymich zniszczeń, jesteśmy już w stanie przystąpić do budowy osiedli, a w dalszej perspektywie do budowy nowych wielkich miast. Budowana przy pomocy Związku Radzieckiego potężna huta stali wymagać będzie powstania nowego 100-tysięcznego miasta. 520 tys. nowych robotników, którzy zatrudnieni zostaną w ramach planu 6-letniego, będzie musiało otrzymać mieszkania.

W latach 1945—1948 odbudowaliśmy w miastach 13% zniszczonych nieruchomości o kubaturze 70 mil. m sześć. Na rok 1949 przewiduje się odbudowę z górą 7 mil. m sześć., obejmujących 71 tys. izb. Z otrzymanych kredytów ZOR wybuduje w Warszawie mieszkań robotniczych za 6,6 miliarda zł, w Gliwicach — za 4,4 miliarda zł w Kielcach za 2,7 miliarda zł, w Gdańsku, Szczecinie, Łodzi i Poznaniu za 2 miliardy złotych.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej z różnych wpływów zbierze w roku bież. 3,5 miliarda zł. Obecnie 10% obywateli płaci czynsze normalne, 5% — połowę i 85% — czynsze stare. Referent podkreśla konieczność przejścia naszego budownictwa z poziomu rzemiosła do poziomu wielkiego przemysłu oraz powołuje się na Związek Radziecki, w którym budownictwo przestało być rzemiosłem, a stało się poważną branżą przemysłu. Na zakończenie mówca stwierdza, że w Polsce buduje się obecnie mieszkania, wyposażone we wszystkie zdobycze techniki i kultury mieszkaniowej oraz sugeruje myśl powołania pewnego rodzaju Akademii Architektury, która by koordynowała wszystkie prace w tej dziedzinie.

Na pytania posłów, odpowiedzi udzielił min. Kaczorowski stwierdzając, że wyniki prac naszych architektów są zupełnie dobre w porównaniu z architekturą zachodnią. Projekt gmachu Banku Narodowego został wybrany na podstawie konkursu, do którego stanęli najlepsi architekci.

Wiceminister Pietrusiewicz, udzielając odpowiedzi członkom Komisji, wyjaśnił m. in. iż zaopatrzenie w sprzęt przedsiębiorstw budowlanych musi przede wszystkim uwzględniać przedsiębiorstwa, pracujące w miastach, a dopiero w następnej kolejności takie instytucje, jak Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, która ma na celu budowę małych obiektów. W dziedzinie szkolenia, mówca wyjaśnia, że kwota, przewidywana na ten cel została podwyższona w stosunku do zeszłorocznej.

W roku bież. według prowizorycznych obliczeń, oszczędności w budownictwie wyniosą 2 150 mil. zł. Sprawa pomiarów kraju jest olbrzymim zagadnieniem w skali ogólnopaństwowej i rozwiązanie jej wymaga dłuższego czasu.

Wiceminister Piotrowski, nawiązując m. in. do krytycznych uwag projektu budowy gmachu Narodowego Banku Polskiego, stwierdził, że szczegółowe projekty nie są jeszcze całkowicie ukończone. Gmach Banku będzie w skali europejskiej jednym z najlepszych budynków, które zostały wzniesione w ostatnim czasie. Koszt budowy gmachu nie przewyższy 2 i pół miliarda zł.

Zmiany w rządzie ZSRR

Wyszyński — ministrem spraw zagranicznych

Mienszikow — ministrem handlu zagranicznego

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło wiceprzewodniczącego Rady Min. ZSRR Mołotowa z obowiązków min. spraw zagranicznych ZSRR i wyznaczyło na stanowisko min. spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego. Prezydium Rady Najwyższej zwolniło również wiceprzewodniczącego Rady Min. ZSRR Mikojana z obowiązków min. handlu zagranicznego ZSRR i wyznaczyło na to stanowisko Mienszikowa.

Lud austriacki

będzie zawsze po stronie Związku Radzieckiego

WIEDEŃ (Telepress). Centralny organ austriackiej Partii Komunistycznej. „Oesterreichische Volksstimme" w artykule wstępnym stwierdza, iż w „wypadku wojny komuniści i lud Austrii staną całym sercem po stronie Zw. Radzieckiego".

„Rząd austriacki — brzmi artykuł — próbuje przystąpić do zachodniego bloku wojennego. Lud austriacki nie będzie jednak nigdy przelewał swej krwi za dolary. W wypadku gdyby kraj nasz został przez angloamerykańskich podżegaczy wojennych wciągnięty w konflikt zbrojny — naród austriacki, a szczególnie klasa robotnicza — będzie stała po stronie socjalistycznego Zw. Radzieckiego — konkluduje artykuł, zamieszczony na łamach „Volksstimme".

Słynny most Karola w Pradze, zbudowany w latach 1357—1385 przez głośnego wówczas architekta, Piotra Parlera. W głębi po prawej stronie widok na Hradczyn.

„PUCHAR TATR"

w rękach Krzeptowskiego i Moserovej

Kowalska drugą w slalomie

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr" rozegrano w Suchym Zlebie na Kalatówkach tylko slalom otwarty kobiet. Dzięki usilnym staraniom organizatorów oczyszczono trasę z nadmiaru śniegu, stwarzając na ogół znośne warunki do rozegrania konkurencji. Jednakże wzrastająca stale zawieja śnieżna pozwoliła jedynie na rozegranie slalomu kobiet, natomiast slalom otwarty i do kombinacji mężczyzn nie odbył się.

Slalom kobiet rozegrano na trasie długości 400 m przy różnicy wzniesień 145 m. Bezkonkurencyjną okazała się zwyciężczyni kombinacji alpejskiej Mozerova, która w obu przejazdach miała najlepsze czasy: 56 i 51 sek., zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce. Niespodziewanie dobrze pojechała Polka Kowalska, mając po Mozerowej najlepsze czasy w obu zjazdach: 61 i 61,1 sek., co dało jej drugie miejsce w ogólnej punktacji. Polka Kodelska miała w pierwszej serii bardzo dobry czas 59 sek. jednak nie zdążyła na czas podejść na start drugiego zjazdu i konkurencji nie ukończyła.

Końcowa klasyfikacja slalomu otwartego kobiet przedstawia się następująco: 1) Mozerova (CSR) 1:47, 2) Kowalska (Polska) 2:02,2, 3) Krbcova (CSR) 2:09,8, 4) Beinhauerova (CSR) 2:13,4, 5) Zemlickova (CSR) 2:17,2, 6) Kwapieniówna (Polska) 2:19,4, 7) Stępkówna (Polska) 3:03.

Mimo śnieżnej zawiei zebrały się na stadionie PZN w Zakopanem tłumy ludzi, aby uczestniczyć w uroczystości zakończenia międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr". Po odegraniu hymnu polskiego wiceprezes PZN — dr Boniecki powitał przedstawiciela dostojnego protektora zawodów Prezydenta R. P. Bieruta, w osobie ministra Wolskiego, a następnie przewodniczący delegacji czeskiej złożył wieniec przed tablicą śp. Bronisława Czecha. Z kolei min. Wolski przemówił do zebranych zawodników wszystkich narodowości, stwierdzając, że w ciągu 10 dni w najszlachetniejszym współzawodnictwie walczyli ze sobą narciarze bratnich krajów, a zawody te mimo walki z trudnościami terenowymi i atmosferycznymi wypadły naprawdę imponująco. Minister podkreślił wyczyn zawodnika czeskiego — Cardala oraz rekord Marusarza w otwartym konkursie skoków na Krokwi. Znaczenie tego rekordu potęguje jeszcze fakt, że **rekordzista dzieli zwycięstwo z zawodnikiem czeskim, jak gdyby w symbolu tym zacieśniając jeszcze bardziej więzy serdecznej przyjaźni Polski i Czechosłowacji.**

Po przemówieniu min. Wolskiego nastąpiło uroczyste rozdanie nagród. Nagrodę w postaci Pucharu Tatr otrzymali: Daniel Krzeptowski (Polska) i Moserova (CSR).

Pozostali zawodnicy, zdobywcy pierwszych, drugich i trzecich miejsc, otrzymali złote, srebrne oraz brązowe plakiety. Szczególnie wzruszającym był moment, gdy na podium zwycięzców stanęli na jednej wysokości St. Marusarz i Lenemajer. Zwróceni twarzą do siebie w bratnim, serdecznym uścisku stali przez czas dłuższy przy olbrzymim entuzjazmie zebranych widzów. Po odegraniu fanfar zjechali spod szczytu skoczni czterej narciarze z flagą PZN i złożyli ją u stóp loży honorowej.

Nagrodę, ufundowaną przez premiera rządu R. P. Cyrankiewicza otrzymał szef sokolstwa czechosłowackiego Penninger.

Uroczystość rozdania nagród zakończyła się iluminacją stadionu rakietami, reflektorami i ogniami sztucznymi.

Minister Rusinek wyraża uznanie

za prace Wielkopolski na odcinku zdrowia i opieki społecznej

Bawiący w Poznaniu od czwartku minister pracy i opieki społecznej Kazimierz Rusinek, przeprowadził w dniu wczorajszym lustrację odbudowującego się szpitala Ubezp. Społ. przy ul. Raczyńskich, oraz Państw. Wytwórni Protez, przy ul. Przemysłowej.

Minister interesował się wszelkimi zagadnieniami związanymi z działalnością obu placówek. Ponieważ Państwowa Wytwórnia Protez znajduje się w stadium rozbudowy, min. Rusinek wydał szereg zarządzeń mających zapewnić terminowe wykonanie zaplanowanych robót.

Po zwiedzeniu ośrodków odbyła się konferencja, w której udział wzięli: wojewoda poznański St. Brzeziński, naczelny dyr. Ubezp. Społ. — Daszkiewicz oraz nacz. lekarz tejże instytucji dr Jankowiak. Na konferencji omówiono wytyczne pracy na przyszłość jak również, w związku z przyznanymi kredytami na rozbudowę Państw. Wytw. Protez, ustalono szereg nowych terminów na wykonanie robót. Wszelkie wydane w tym kierunku zarządzenia, mają przede wszystkim na celu zaopatrzenie inwalidów tak wojennych jak i cywilnych w potrzebne protezy i inne artykuły. Wiąże to się ściśle z akcją mającą na celu wciągnięcie inwalidów w nurt życia społecznego.

Omawiając stan akcji na odcinku zdrowia i opieki społecznej w naszym województwie, min. Rusinek wyraził zadowolenie oraz pełne uznanie za prace wykonane na tym odcinku.

W dniu dzisiejszym odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na które zostaną podsumowane wszelkie spostrzeżenia i zalecenia. Zostaną również omówione nowe zadania ciążące przed miejscowymi czynnikami na odcinku akcji społecznej. Towarzyszący Ministrowi dyrektor departamentu Daszkiewicz interesował się zagadnieniami i działalnością opieki społecznej, podlegającej Wojewódzkiemu Związkowi Samorządowemu.

Dzisiaj w godzinach południowych min. Rusinek wraz z dyrektorem Departamentu Daszkiewiczem, powracają do Warszawy. (H)

Henryk Sztompka

grać będzie w Pradze

PRAGA (PAP). 11 bm. odbędzie się tu pod protektoratem prezydenta Klementa Gottwalda koncert znakomitego pianisty polskiego Henryka Sztompki. Koncert, na którego program złożą się utwory Szopena, oczekiwany jest w czechosłowackich kołach artystycznych **z wielkim zainteresowaniem.**

Wyrok w procesie

wspólników Mindszenty'ego

BUDAPESZT (PAP). W procesie 13 wspólników Mindszenty'ego, oskarżonych o machinacje walutowe, zapadł wyrok skazujący. Podsądni skazani zostali na karę więzienia od roku do 8 lat.

3 wyroki śmierci

w procesie bandy „Murata"

WARSZAWA (P. R.). **Rejonowy Sąd Wojskowy w Łodzi wydał wczoraj wyrok na członków bandy „Murata". Kierownik bandy „Murat" skazany został na karę śmierci, ks. Łosoś na karę śmierci, ks. Ortotowski na karę śmierci i ks. Faryś na 8 lat więzienia.**

Prokurator stwierdził w mowie oskarżycielskiej — iż zbyt często zasiadają na ławach oskarżonych bandyci i ich poplecznicy w sutannach, aby przechodzić obojętnie wobec tych faktów. Cytując fakty ostatnich procesów, przedstawiciel urzędu prokuratorskiego podkreśla, iż przestępstwa, które ciążą na oskarżonych w tym procesie, są przejawem toczącej się walki klasowej.

Stała, systematyczna praca i współzawodnictwo
– OTO HASŁO WIELKOPOLSKICH KOBIET

Zaledwie kilka dni dzieli nas od daty 8 marca, którą kobiety polskie obchodzić będą jako dzień podsumowania swych osiągnięć, przeglądu swych sił oraz mobilizacji, do dalszego udziału w odbudowie Polski Ludowej.

Święto Kobiet, zrodziło się w walce kobiet przeciwko wielowiekowej krzywdzie. Na przestrzeni długich lat kobiety walczyły o wolność i prawa człowieka. Ich zmagania związane były ściśle z walką uciskanych mas pracujących. W 1910 r., na międzynarodowej konferencji w Kopenhadze, bojowniczki o sprawę społeczną i wolność kobiety obrały 8 marzec jako dzień międzynarodowej solidarności i walki o realizację żądań kobiet. Od tego czasu minęło prawie 40 lat. Dzięki polityce Rządu Ludowego, kobiety polskie uzyskały pełne rzeczywiste równouprawnienie oraz możliwość zdobycia najszerszego awansu społecznego. Już obecnie w Polsce kobiety stanowią 40% ogółu studiujących. Kobieta pracuje już dzisiaj we wszystkich gałęziach gospodarki i administracji, zajmuje rozmaite stanowiska. Możemy poszczycić się kobietami na stanowiskach majstrów, dyrektorów, wójtów, sołtysów. W radach narodowych, we władzach organizacji społecznych kobiety zajmują poważną pozycję.

Te wszystkie zdobycze i osiągnięcia podsumowywać będą kobiety 8 marca, w dniu ich święta.

Ma ono szczególną wagę i znaczenie dla kobiet zrzeszonych w Lidze Kobiet. Aby uczcić ten dzień, kobiety województwa poznańskiego postanowiły zmobilizować wspólnie wszystkie swoje siły dla wykonania stojących przed ruchem kobiecym zadań. Postanowiono, że dzień ten powinien się stać bodźcem do stałej, systematycznej pracy i do współzawodnictwa w niej. W tym ogromnym wysiłku powinny wziąć udział wszystkie kobiety. W tym celu, w kołach i świetlicach L. K. wygłasza się specjalne odczyty o Międzynarodowym Dniu Kobiet.

Ponieważ na pierwszy plan wysunięto sprawę umasowienia organizacji. Koła L. K. w zakładach pracy zobowiązały się zwiększyć stan liczebny Ligi przez werbowanie nowych członkiń. Postanowiono również otoczyć troskliwszą opieką matkę i dziecko, oraz przodownice pracy w danym zakładzie. Ażeby wzmocnić udział kobiet w kontroli nad wychowaniem dzieci w duchu pokoju i prawdziwego postępu uchwalono wprowadzić aktywistki L. K. do kół rodzicielskich przy wszystkich szkołach, brać udział w planowaniu i racjonalnym rozmieszczaniu żłóbków, przedszkoli i świetlic dziecięcych, gdyż bardzo często powstają one nie tam, gdzie trzeba.

Jeżeli chodzi o działalność organizacyjną w terenie postanowiono utworzyć Koła L. K. przy każdym zespole majątków Państwowych Gospodarstw Rolnych i włączyć do Ligi wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich. W przyszłości przeprowadzi się kurs 50 prelegentek wiejskich — kandydatek z Gminnych Rad Zw. Sam. Chłopskiej. Przez wysyłanie ekip kobiecych z miast na wieś i zapraszanie przedstawicielek Kół Gospodyń Z. S. Ch. do miast pogłębi się współpracę L. K. i Kół Gospodyń.

W związku ze zbliżającym się dniem 8 marca L. K. organizuje uroczyste zebrania i akademie na terenie wszystkich miast, miasteczek i gmin naszego województwa. Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet w Poznaniu organizuje w dniu 7 bm. o godz. 18 uroczystą akademię w auli uniwersyteckiej. Na akademii kobiety złożą raporty zawierające wyniki dotychczasowej pracy oraz ustalą plan pracy na przyszłość. Zasłużone kobiety zostaną odznaczone. Najlepsze Koła L. K. otrzymają dyplomy.

Fr.

Nowy etap akcji „W"
Specjalny film ułatwi
ekipom sanitarnym prace

W styczniu br. zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia, rozpoczęły się na terenie naszego województwa, w ramach akcji „W" — nowe masowe badania ludności w środowiskach przemysłowych i w miastach ponad 50 tys. mieszkańców. Poza tym w tych powiatach, gdzie natężenie chorób wenerycznych jest wyższe od przeciętnej — bada się młodzież wszystkich szkół zawodowych, a w miastach, gdzie są ośrodki uniwersyteckie i inne wyższe zakłady naukowe przeprowadza się masowe badania młodzieży akademickiej. Badaniu podlegają również poborowi, junacy „Służby Polsce" oraz ludność przesiedlana.

Do ośrodków słabiej zaopatrzonych w stałą pomoc lekarską przewiduje się wysyłanie specjalnych ekip studentów medycyny, którzy pomogą w akcji, prowadzonej w oparciu o miejscową poradnię. W dalszym ciągu jednak podstawową rolę w masowym leczniictwie i profilaktyce spełniają Ośrodki Zdrowia z poradniami specjalistycznymi, gdzie stosuje się bezpłatne leczenie z zastosowaniem najnowszych metod. Według zapewnień władz sanitarnych wszędzie jest wystarczająca ilość penicyliny. Liczba świeżych zakażeń ciągle spada, co świadczy o rosnącej skuteczności masowego lecznictwa i propagandy uświadamiającej. Warto przypomnieć, że w całym kraju w ub. roku zbadano tzw. skróconą metodę badania krwi (Hediaka) 1 200 000 osób.

Ciekawą innowacją będzie wyświetlanie specjalnego filmu propagandowego. Już wkrótce po pokazie filmu w Poznaniu wyruszy w teren kolumna „W" zaopatrzona w nowoczesny aparat projekcyjny. Film będzie wyświetlany w całym województwie, a szczególnie w powiatach Ziemi Lubuskiej.

(Stes)

Techniczni wykonawcy stoisk MTP
przystępują do współzawodnictwa pracy

Współzawodnictwo pracy odgrywa w gospodarce planowej olbrzymią rolę. Entuzjazm szerokich mas pracujących umożliwił w ramach współzawodnictwa wykonanie planów z nadwyżką. Również i w przygotowywaniu tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich wprowadzone zostaje po raz pierwszy współzawodnictwo pracy we wszystkich dziedzinach związanych z otwarciem tej imprezy.

Rywalizacja i wzmożony wysiłek obejmą wszelkie prace organizacyjne, plastyczne i warsztatowe wykonywane tak przez projektodawców stoisk jak i ekipy techniczne a więc robotników i rzemieślników.

Współzawodnictwo przyczyni się niewątpliwie do ukończenia prac związanych z organizacją Targów już na kilka dni przed otwarciem i pozwoli zachować jak najdalej idące oszczędności.

Na konferencji architektów projektujących i wykonujących stoiska tegorocznych MTP, jaka odbyła się w dniu wczorajszym, omówiono współzawodnictwo sił technicznych w urządzaniu stoisk targowych. W obecności przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu, Min. Odbudowy oraz licznych przedstawicieli władz państwowych, partyjnych i związkowych, wygłoszono szereg referatów po wysłuchaniu których obecni architekci, plastycy, inżynierowie i technicy, którzy wezmą udział w organizacji Targów postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy.

Po uchwaleniu rezolucji dotyczącej współzawodnictwa pracy, zebrani postanowili wysłać do przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — ministra przemysłu i handlu Hilarego Minca, depeszę zawiadamiającą go o podjęciu tej uchwały.

ZAMÓWIENIA NA

dzienniki i czasopisma
RADZIECKIE

W PRENUMERACIE
przyjmują placówki

»Czytelnika«

w całym kraju
W POZNANIU:
Czerwonej Armii 1 — M. Focha 16 — Daszyńskiego 48 — Garbary 2
Graniczna 15 — Świerczewskiego 3

Prenumeratę można zamówić również przez wpłacenie odpowiedniej kwoty na konto PKO nr 1 8501 (Instytut Prasy — Warszawa. Frascati 1)
d449

Komentarz dnia

Atmosfera zbrodni

Dla wielu uczciwych katolików w Polsce przebieg procesu Murata w Łodzi musi być silnym wstrząsem moralnym. Proces ten ujawnił w przerażający wręcz sposób, na jakie bezdroża zbrodni i zakłamania zeszli trzej księża — a więc ludzie, powołani do służby duszpasterskiej, ludzie, których zadaniem jest podnosić moralność społeczną i indywidualną, którzy powinni ściągnąć bliźnich z drogi zła, a nie na tę drogę popychać.

Jak dowiódł przewód sądowy, ks. Faryś, ks. Ortotowski i ks. Łosoś byli czynnymi i wydajnymi sojusznikami zbrodniarzy, którzy mordowali ludzi o lewicowych przekonaniach, mordowali postępowych działczy społecznych i oświatowych. Ks. Farys potrafił spokojnie dyskutować z bandą wykolejeńców o jej sprawach organizacyjnych i finansowych, błogosławił i krzyż dawał do całowania ludziom, którzy z zimną krwią szli mordować innych ludzi.

Ks. Ortotowski odmawiał sakramentów rodzinom, których młodzi synowie i córki poszli do „Służby Polsce", i ten sam ks. Ortotowski zalecał bandzie, aby zamordowała dwóch ludzi, którzy inaczej niż on myślą. Są to sprawy i czyny potworne, są to zbrodnie, z którymi walczyć trzeba rozpalonym żelazem surowej kary.

Wyrok w procesie łódzkim jest ukaraniem zbrodni, obroną własną społeczeństwa przed wykolejeńcami i bandytami. W ostatnim słowie oskarżony ks. Ortotowski, który — jakże późno! — zobaczył bezmiar swojej winy, mówił również o tym, co już wybiega poza salę sądową i tę jedną sprawę. Oświadczył mianowicie: „Brałem wzór z kapłanów starszych hierarchią kościelną i doświadczeniem, ale nigdy nie słyszałem od nich zachęty, abym współpracował z państwem i organizacjami społecznymi. Apeluję teraz do wszystkich księży, aby zbrodnie publicznie piętnowali z ambon i uczciwie pracowali dla dobra Polski."

Te słowa mówią same za siebie. Winowajcą jest nie tylko ks. Ortotowski: winną w części jest również ta atmosfera moralna, raczej niemoralna, którą tworzą reakcyjne koła kleru wyższego i niższego. W tej atmosferze rodzi się zbrodnia.

Państwo lud. walczy i będzie walczyło z tą atmosferą i z tą zbrodnią, a nie z religią, jak to usiłują rozgłaszać ludzie złej woli albo głupcy. Rząd ludowy dowiódł w ciągu 4 lat, że szanuje i ochronia religię i swobodę wierzenia. Ale nie może tolerować i nie będzie tolerował przestępczych czynów, dokonywanych w cieniu sutanny.

64 milj. złotych
na akcję socjalną wśród kolejarzy

W myśl zarządzenia Min. Komunikacji, z dnia 1. 1. 49 r., na terenie wszystkich Dyrekcji OKP, potworzono działy socjalne. Dotychczas odcinek ten prowadził Zw. Zaw. Kolejarzy w ramach akcji społecznej. Na cele socjalne przydzieliło Min. Kom. dla Poznańskiej Dyrekcji PKP na rok 1949 sumę ponad 64 mil. zł z wyjaśnieniem, że, o ile preliminowana kwota okaże się niewystarczająca, zostanie powiększona o dodatkowe subwencje. Na zapoczątkowanie akcji — na pierwszy kwartał otrzymano już sumę 10 mil. złotych.

W myśl wydanych okólników w Poznańskiej Dyrekcji PKP powstał Wydział Socjalny pod kierownictwem p. **Edmunda Kolasińskiego.** Po zorganizowaniu Wydziału, przystąpiono niezwłocznie do energicznej akcji. Przyznane pieniądze zostaną przeznaczone na częściowe pokrycie wydatków Referatu Gospodarczo-Rolnego. W ramach tego Referatu powtórzone zostaną dla pracowników kolejowych ogródki działkowe, a majątki rolne dostarczać będą mleko, warzywa i inne płody rolne dla stołówek, przedszkoli, szpitali i na cele dożywiania dzieci. W ramach akcji dożywiania, już od jutra na terenie Dworca Głównego PKP w Poznaniu, każde dziecko kolejarza otrzymywać będzie pół litra mleka i dwie bułeczki obłożone wędliną. W myśl sporządzonych planów zostaną rozbudowane i zreorganizowane przedszkola, świetlice, żłobki i staeje opieki nad matką i dzieckiem. Osobną pozycję stanowią stołówki i Dom Dziecka Kolejarzy (sierociniec) w Puszczykowie. Dla 20 sierot, znajdujących się w sierocińcu w Puszczykowie, zakupiono już buty, ciepłą bieliznę, odzież itp.

W planach inwestycyjnych na rok 1949 w akcji budownictwa uwzględniono budowę nowych ogródków działkowych na Dębcu, świetlicę dla dorosłych na terenie Warsztatów Kolejowych, zorganizowanie kolonii dla dzieci w Miłowodach, wybudowanie nowoczesnego przedszkola w Poznaniu, przy Al. Przybyszewskiego oraz utworzenie świetlicy w szpitalu kolejowym, przy ul. Orzeszkowej. Również na terenie Dyrekcji w innych ośrodkach, powstaną podobne instytucje i ośrodki. **Na realizację tych zamierzeń zapreliminowano na początek 16 mil. złotych.**

W ramach akcji socjalnej będzie się odtąd wysyłać po 7 dzieci do prewentorium w Bukowcu, koło Wrocławia. Dzieci znajdą tam opiekę lekarską oraz możność kontynuowania nauki. Pierwszeństwo mają sieroty oraz dzieci niedorozwinięte, a pobyt trwać będzie w zasadzie 7 tygodni. Jeżeli jednak stan zdrowia dziecka będzie wymagał dalszego leczenia, termin ulegnie przesunięciu. Zapoczątkowaną akcję przeprowadza się w ścisłej współpracy z Dyrekcją oraz Związkiem Zawodowym.

W obecnej chwili trwają gorączkowe przygotowania do akcji letniej. W planach, obok pełnych i półkolonii uwzględniono obozy letnie i zimowe, akcję turystyki i wczasy letnie. W ramach akcji turystycznej wysłano już 23 kolejarzy na międzynarodowe zawody narciarskie o „Puchar Tatr". (H)

U naszych PRZYJACIÓŁ

Czechosłowackie towarzystwo eksportowo-importowe otrzymało ostatnio zamówienie od króla Afganistanu. Egzotyczny monarcha zamawia w Czechosłowacji komplet przyborów do łowienia ryb. Artykuły tego rodzaju cieszą się wielkim powodzeniem nie tylko w Europie, ale również w innych krajach.

*

W Moskwie zorganizowana została wystawa wykopalisk, znalezionych przez ekspedycję archeologiczną w roku ubiegłym. Wśród eksponatów znajdują się m. i. łyżwy z kości końskich sprzed 3000 lat, znalezione nad rzeką Tobol i statuetki sprzed 5000 lat, znalezione w okolicy Kurska.

*

W radzieckich zakładach włókienniczych w Iwanowie zaprowadzone zostały urządzenia, pozwalające na automatyczne regulowanie temperatury powietrza w pomieszczeniach fabrycznych. Urządzenia te pozwalają również na utrzymywanie pewnego stanu wilgoci w powietrzu. Sztuczny klimat znajduje szerokie zastosowanie w przemyśle radzieckim.

27

Uśmiechnął się pobłażliwie, ale w dalszym ciągu przygotowywał swe śniadanie.

— Przynieś swą kawę, zjemy razem...

Adelaida poszła za nim do jadalni. Milczenie jakie zachowywał ojciec, zastanowiło ją.

— Ale mimo wszystko, jesteś bardzo kochany, ojczulku! — rzekła z porywczą czułością. — I doprawdy nie wiem, co mam właściwie z tobą zrobić...

Znów pogłaskał ją czule

— Co bym ja zrobił bez ciebie, moje dziecko? W ciągu tych długich minionych lat, co ja bym począł bez ciebie?

Pocałowała go w policzek, przytuliła się na chwilę, mówiąc:

— Wiem, że ci było trudno, bardzo trudno...

— No, ale siadajmy do stołu...

Usiedli przy stole. Nalała mu herbaty i położyła przed nim posmarowaną masłem kromkę chleba.

— Jak tam interesy, ojczulku?

— Fatalnie. Roosevelt tyle tylko potrafi, że podnosi podatki przez co oczywiście rośnie zadłużenie, które z kolei chce pokryć nowymi podatkami — i tak w kółko! Chciałbym na pięć minut przyjrzeć się myślom tego człowieka i dowiedzieć się, o co mu właściwie chodzi...

— Ja pytam o twoje sprawy, ojczulku... To mnie najwięcej obchodzi...

Chrząkał wymownie.

— Dziś nikt, nawet mając na to fundusze, nie ubezpiecza się. Nikt nie wie, co będzie jutro, czy pojutrze — i ubezpieczeniowe interesy po prostu leżą... kompletny zastój!

— Ale w pismach piszą, że sytuacja poprawia się...

— To prawda, że jest lepsza niż w32-im roku, ale ślady kryzysu jeszcze nie minęły. Gdyby Roosevelt zaprzestał swego ciągłego balansowania, interesy poprawiłyby się od razu. Ale on nie jest zdolny do tego..

— Może sytuacja poprawi się jeszcze? Nie widzę powodu do pesymizmu...

Połknął jajko, które miał na łyżce.

— Owszem, sytuacja poprawi się, jeżeli pozbędziemy się tego komunisty!

— Czyżbyś miał na myśli Roosevelta?

— Trafiłaś! Właśnie jego mam na myśli!

— Ależ ojczulku, przecież Roosevelt nie jest wcale komunistą!

— A ty skąd wiesz o tym?

— Ależ to nonsens! Jest prezydentem... jest...

Kellog uśmiechnął się tajemniczo i szyderczo:

— Mam na to dowody!

— Co też ty mówisz, ojczulku? — z uporem i niedowierzająco powtarzała.

— Oświadczam ci, że mam dowody! — mówił, podnosząc coraz bardziej głos. Zarówno jego twarz, jak oczy i cała postać wyrażały teraz nieukrywaną pasję. — Wiem o tym, i na szczęście szereg innych ludzi również zaczyna przekonywać się o tym samym! Przyjrzyj się jego doradcom: Tugwell, Frankfurter! A kto uznał Sowiety i nawiązał z nimi stosunki? Dlaczego się tak jakoś dziwnie składa, że ilekroć komunistyczne elementy w Ameryce podnoszą alarm z powodu jakichś tam ubezpieczeń społecznych lub innych anarchistycznych mrzonek, dlaczego wtedy Roosevelt, nie czekając długo, zaraz następnego dnia, staje się ich orędownikiem? Co? Dlaczego?

Zatrzymał się. Twarz jego płonęła, drżał cały ze wzburzenia.

— Przejmuję się zanadto, a to się fatalnie później odbija na moim żołądku — stwierdził półgłosem.

— Ale ty sobie moje dziecko nie zdajesz sprawy co to znaczy patrzeć jak wypompowuje się żywą krew z całego społeczeństwa!

Zapanowała chwila dłuższego milczenia. Adelaida odezwała się wreszcie głosem, w którym brzmiały akcenty zaniepokojenia i troski.

— Posłuchaj, ojczulku! Nie znam się na polityce i nie sądź, że zwalczam twoje poglądy. Jedno co wiem, to absolutna pewność, że ten ciągły stan podniecenia w jakim się znajdujesz, działa na ciebie fatalnie. Nigdy taki nie byłeś. Proszę, siedzisz przy stole, jesz — i nagle wybuchasz.

— To mi nic a nic nie szkodzi...

— Ale musisz przyznać, że w ostatnich czasach jesteś specjalnie podniecony...

— Kto ja? — Roześmiał się. — Nonsens! Po raz pierwszy od szeregu lat czuję się świetnie, wiem, że żyję i że mam coś z tego życia... Ot co!... I zapewniam cię, że to co mówię jest prawdą!

Badawczo popatrzyła na ojca, po czym zapytała:

— Po raz pierwszy od wielu lat? Nie rozumiem... i mówisz, że masz coś z tego życia?... nie rozumiem... wytłumacz...

— Jest tak, jak ci mówię — i to jest wszystko.

Zrozumiała, że ten ton oznaczał przerwanie wszelkiej dyskusji. — Ale a propos, dziecinko, czy miałabyś coś przeciwko temu, żebym zaczął polityczną karierę?

— Owszem... nie miałabym nic przeciwko temu... Ale opowiedz mi bardziej szczegółowo...

— Za wcześnie... jeszcze nie teraz... ale kto wie?... może będę ubiegał się o stanowisko szeryfa?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Cyfry mówią o Poznaniu

Wartość ma tylko cegła

Okres powojenny siłą faktu stawia zagadnienie odbudowy Poznania na pierwszym miejscu. W tej chwili, gdy idąc nieugięcie naprzód, raz po raz spoglądamy wstecz, widzimy, że wykorzystaliśmy wszystkie siły i środki, jakie leżały w naszych możliwościach. Droga odbudowy niewątpliwie była ciężka, lecz wkład społeczeństwa i państwa w jej realizację był równie wielki, jak wielkie są wyniki pracy dla miasta.

W poprzednim artykule, w ramach tego cyklu, wspomniano o „Inwazji niemowląt" na nasz gród. Sytuacja ta sprowadza nas do rozwinięcia w ramach dzisiejszego artykułu problemu mieszkaniowego.

Dokonany szacunek strat wykazał ubytek izb mieszkalnych na około 40 tysięcy. Według powojennego spisu z lutego 1946 roku w Poznaniu było 56 296 mieszkań o 160 005 izbach mieszkalnych. Po porównaniu ze statystyką niemiecką za rok 1943, wykazującą 64 097 mieszkań i 186 428 izb — otrzymamy ubytek, wynoszący 7802 mieszkań i 24 423 izb mieszkalnych. Wynika z tego, że jeszcze w ciągu pierwszego roku po wojnie przywrócono do użytkowania około 10 tysięcy izb mieszkalnych. Były to przeważnie wypadki drobnych remontów. Ponieważ spis z 1946 roku nie objął pewnej ilości domów mieszkalnych, zajętych na inne cele, ubyło tym samym sztucznie kilka tysięcy izb, co stanowi różnicę wynikającą z przytoczonych cyfr.

Jakiej wielkości były te mieszkania? Na ogólną liczbę mieszkań, największy procent, bo 35,6 stanowią dwuizbowe, 26,2% — trzyizbowe, 15,3% — czteroizbowe, 11,7% — jednoizbowe, reszta to mieszkania o większej liczbie izb. Biorąc pod uwagę przyrost naturalny za okres ostatnich trzech lat, wynoszący ponad 40 tysięcy osób, możemy przyjąć, że zapotrzebowanie na izby wzrosło w tym czasie o dalsze 20 tysięcy, licząc po dwie osoby na izbę.

Co w tym czasie zrobiono, by złagodzić ciężką sytuację mieszkaniową? W okresie 1945 do 1947 ogólny wysiłek finansowy sektoru państwowego, przedsiębiorstw państwowych, Zarządu Miejskiego ,samorządu gospodarczego, sektoru spółdzielczego oraz inicjatywy prywatnej, tj. wszystkich czynników, współdziałających w odbudowie naszego miasta, wyrażał się sumą 4 823 310 000 zł, przy czym dzięki tym wysiłkom wyremontowano 27 tysięcy izb mieszkalnych.

Rok 1948 przyniósł ożywienie na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Fabryki, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe, rozpoczęły budowę nowych domów mieszkalnych dla swych pracowników. Szeroką akcję rozwinęły Zakłady H. Cegielski, budując szereg nowoczesnych bloków mieszkalnych. W dalszym łańcuchu stanęły: Zarząd Miejski, Dyrekcja Odbudowy, ZOR, PPB, Państw. Bank Rolny, Narodowy Bank Rolny, MPKE, Państw. Zjedn. Energetyczne i wiele innych instytucji. Dzięki odbudowie Nowego Domu Akademickiego znalazło pomieszczenie kilkaset studentów. Dotacja Rady Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych świata pracy przyniosła w ramach akcji „R" mieszkania 54 rodzinom i umożliwiła przeprowadzenie remontów w 524 mieszkaniach robotniczych. Z dotacji tej zainstalowano również w dzielnicach robotniczych 125 punktów świetlnych i naprawiono 30 tysięcy metrów kw. powierzchni ulic.

Według ksiąg notowań Miejskiego Nadzoru Budowlanego za ub. rok ruch budowlany na odcinku prywatnym przedstawiał się następująco: rozpoczęto budowę 1446 mieszkań o 4346 izbach mieszkalnych; zakończono budowę 492 mieszkań o 1441 izbach mieszkalnych.

Wiele pracy włożono w tym samym czasie w odbudowę gmachów publicznych, szkół, szpitali, MTP i innych obiektów, niezbędnych dla normalnego życia i dalszego rozwoju miasta. Ogrom przeprowadzonych prac najlepiej ilustruje załączony fotomontaż tytułów tylko części tych artykułów, w których w roku ubiegłym omawialiśmy poszczególne fragmenty odbudowy Poznania. Z szeregu podjętych i częściowo już zakończonych prac przypomnijmy sobie: Stary Ratusz, szkołę RTPD, dom PZPR, Dom Żołnierza, szkoły na Ratajach i Starołece, szpital U. S., gmach Centrali Rybnej, Zjednoczenia Energetycznego Dom Kultury Żołnierza Bezp., Dom Społeczny w Junikowie, Dom Drukarza, Hala nr 6 na MTP, Dom Chłopa, Dom Nauczyciela, Dom Artystów, gmach Dyrekcji OKP, Izba Rzemieślnicza, 8-piętrowy gmach Agend Ministerstwa Odbudowy, nowy gmach Urzędu Wojewódzkiego i wiele, wiele innych budynków. Akcja ta pochłonęła już miliardy złotych. Sam Zarząd Miejski w minionym roku inwestował w odbudowę miasta tyle, ile w ciągu poprzednich trzech lat razem.

Poznań wykazuje stałe tendencje rozwoju. Ostatnio staje się znowu aktualną sprawa przyłączenia dalszych kilkunastu dzielnic do wielkiego Poznania. Zrozumiałe jest, że z rozwojem miasta rosną i jego potrzeby. Np. w okresie ostatnich dziesięciu lat przybyło nam ponad 100 km umocnionych ulic i około 300 km nieumocnionych. Operując łatwiej zrozumiałymi cyframi — 345 km umocnionych ulic, to 2,5 milionów metrów kw. umocnionych nawierzchni. Doliczając do tego 690 tysięcy metrów kw. umocnionych chodników, uświadamiamy sobie chociażby na przykładzie tej jednej dziedziny komunikacyjnej drobny wycinek obrazu gigantycznych prac inwestycyjnych Zarządu Miejskiego.

Rosną potrzeby kulturalne, zdrowotne, komunikacyjne, gospodarcze i mieszkaniowe przeszło 300-tysięcznego Poznania. W opisie sytuacji na odcinku mieszkaniowym stwierdziliśmy stale zaznaczającą się poprawę warunków mieszkaniowych. Szczególnie wielkie rzesze robotnicze w coraz większym stopniu korzystają z higienicznych, zdrowych i jasnych mieszkań w nowoczesnych blokach, budowanych przez fabryki i zakłady pracy. Akcja, podjęta na tym odcinku z początkiem bież. roku, zapewni dalszą poprawę warunków bytu klasy robotniczej.

Witold Jóźwiak

JULIUSZ WIRSKI

O „Ryszardzie III"

w Teatrze Nowym

W tych dniach bawił w Poznaniu znany pisarz krakowski, poeta i dramaturg Juliusz Wirski, którego ostatnia głośna sztuka „Inżynier Saba" ma się ukazać wkrótce na scenach ZSRR i na jednej ze scen poznańskich. Autor „Cementu" przesłał nam interesującą impresję teatralną z przedstawienia w Teatrze Nowym „Ryszarda III".

Teatry Polskie rzadko wystawiały kroniki historyczne Szekspira, zarówno ze względu na słabe zainteresowanie historią Anglii tego okresu, jak i na wielką trudność montowania tych wielkich widowisk. Toteż dyrektor Szczerbowski dobrze zrobił, że wystawił „Ryszarda III" i dobrze zrobił, że nie tylko sam nie uląkł się ciężaru trudnej i odpowiedzialnej roli, ale w zespół swój o tak różnej skali możliwości tchnął odwagę wcielenia wielkiej sztuki Szekspira. Zarówno wysiłek znakomitego znawcy teatru szekspirowskiego Emila Chaberskiego jako reżysera, jak i scenografa Jarockiego, który niezwykle pomysłowo zastosował budowę i rozbudowę sceny do akcji symultanistycznej (czyli jednoczesnej), stanęły na wysokości zadania.

Anglia XV wieku, to Anglia nie ujętych w żadne karby namiętności indywidualnych, ograniczonych w dodatku do jednej tylko klasy społecznej. Rozpiętość tych namiętności i bezmiar egoizmu zarówno warstwy społecznej, jak i jednostek jest zaprawdę olbrzymia I jeżeli budzi przerażenie nieokiełznana samowola człowieka, to jednocześnie narzuca z nieodpartą siłą przekonanie, że potęgi zła, zamknięte w człowieku, mogą i powinny być ujęte w dyscyplinę społeczną. Bowiem potęga człowieka nie jest niezmienna w swoim charakterze, i nie mogę się zgodzić z wieloma krytykami Szekspira, że w „Ryszardzie III" niespożytość tego arcydzieła polega na niezmienności potężnych i ujemnych namiętności człowieka. Wieczność tego geniuszu zawiera się w jego niepojętej zdolności ukazywania wszelkich możliwości kierunku siły, a nie jej niezmienności. Okres taniego socjologizmu jako narzędzia poznawczego przy wyjaśnianiu Szekspira minął już bezpowrotnie w kraju najgłębszych nad nim studiów — w ZSRR.

Obecnie dzieło Szekspira jest pojmowane tam tak, jakim ono jest istotnie na tle swojej epoki historycznej, a więc jako genialne zwierciadło duszy ludzkiej, tworzonej przez epokę. Analogie, jakie budzi „Ryszard III" są wielorakiej natury: — pierwsza i najgłówniejsza to ta, że niepomiernie rozszerzyła się baza społeczna zła, ale też wzrosła do nieograniczonej potęgi istota dobra. Lud w epoce „Ryszarda III' nie istnieje jako siła samodzielna. Jest on ślepem narzędziem oszalałej kasty, zbrodniczej i obojętnej na jego cierpienia i prawa. W naszych czasach lud jest potęgą świadomą swych nieograniczonych możliwości, — to dumna zbiorowość człowiecza nie uznająca nad sobą żadnej władzy, poza tą jedną, która wypływa z woli, rozumu, zdolności przewidywania swojej kierowniczej partii, wyrosłej z ludu i dla dobra ludu. Dobro również opuściło szczupłe granice folwarku jednostki i stało się osiągnięciem powszechnym. Gorzej, że i zło nie jest już przywilejem wyjątkowej jednostki, ale drąży i rozkłada całą klasę społeczną, którą określamy, jako klasę ciemiężycieli. Zolbrzymieniu namiętności, jakie szarpią ludzkość, nie odpowiada jednak wielkość i siła namiętności współczesnej sztuki poza pierwszym państwem socjalistycznym. Pokazywanie więc tej wielkości w Szekspirze, tworzenie kultu tego nieporównanego języka namiętności jest rzeczą nie tylko słuszną, ale i konieczną.

Teatr Nowy miałby więc ogromną zasługę, nawet gdyby przedstawienie posiadało pewne, nieuniknione zresztą, usterki w warunkach jego pracy. Szczerbowski gdyby nawet nie osięgnął wyżyn Żelazowskiego, dał koncepcję mocną, wybitną, niebanalną. Rzadko wznosząc głos do krzyku, wygrał nim przecież tę burzę, która szarpie, pełną nienasyconej żądzy władzy, duszę „Ryszarda III".

Żądzę władzy tym potworniejszą i anormalniejszą, że podniecaną nieustannie kompleksem niższości fizycznej. Grając kulawego garbusa, dążącego do tronu, nie przerysował brzydoty, uczynił ją tragiczną, a tym samym uprawdopodobnił karkołomne zwycięstwa „Ryszarda", jak to na przykład nad Anną, u trumny jej męża.

Wobec tak przeprowadzonej koncepcji, czy Kiernikówna jako Anna, słusznie nadużywała krzyku, wątpię. Potęga przekleństw ma w tej sztuce kapitalne stopniowanie i wydaje mi się, że ten chwyt dramatyczny nie zawsze wypadł zgodnie z wolą twórcy. Mnie się wydaje, że dojrzały ból matki „Ryszarda III" (Żbikowska) przydał właśnie największej potęgi przekleństwu, już przez to samo choćby, że to przecież matka przeklęła syna. „Szczeknij z boleści i przeklinaj syna"... woła Słowacki w „Grobie Agamemnona". I czeka się jakby na odpowiedź „Ryszarda III" z innej płaszczyzny oszalałej ludzkiej dumy — „Lecz wiedz, że ręka przekleństw wyciągnięta nade mną skruszy się w łęg jak gadzina!"

Ale charakter ludowego moralitetu, tego jedynego wówczas, choć nie byle jakiego protestu ludu, przeciwko zachwianej równowadze świata, nie pozwoli „Ryszardowi III" na taką odpowiedź. Ręka wyższej sprawiedliwości, dziejowej, dosięgnie zbrodniarza. I znowuż zagadnienie: zbrodniarza jako jednostkę, czy całą klasę zbrodniczą?! Klasa ta tępi się sama, pożera ją jak w „Ryszardzie III" nieokiełznana drapieżność zamkniętej w swoim wyłącznie środowisku bestii. Dlatego właśnie przedstawienie, stworzone przez Szczerbowskiego, Chaberskiego i zespół aktorski Teatru Nowego powinno być otoczone większą uwagą i troską. Mam wrażenie, że za cenę pewnych skrótów, których nie trzeba się obawiać, jeśli chodzi o zawsze nieco rozgadanego Sekspira, można by dać dla klasy robotniczej i młodzieży krótką, przemyślaną prelekcję. Trzeba byłoby zaznaczyć w niej na przykład, mechanizm przesunięcia ówczesnej walki w łonie jednej klasy na dzisiejszą płaszczyznę walki klasowej. Dobro nie jest już bezosobowe: — To człowiek nowy, w swojej niezmożonej potędze, walczy zwycięsko z człowiekiem dnia wczorajszego, z egoizmem warstwy społecznej i jednostki.

Źródło: „Kr[illegible]a m Poznania" nr 3 — art. dr. St. Waszaka „Warunki mieszkaniowe w zniszczonym Poznaniu".

TADEUSZ BOROWSKI

Nasz wiek XX

Spór o naprawę lampy

CZYM się różni lampa rzeczywista od lampy, którą człowiek, zamknąwszy oczy, wyobraża sobie w umyśle? Zagadnienie jest bardzo trudne i aby je rozwiązać, należy postąpić w sposób następujący:

„Najpierw ustalamy myślowo własnoności i budowę formalną pewnej lampy, nie istniejącej, i przeciwstawiamy ją lampie dokładnie takiej samej co do wszystkich jej własności i szczegółów formy, ale już istniejącej". Kiedy zaś to uczynimy, wtedy okaże się, że „do swej nie istniejącej lampy nie dołącza się żadna nowa własność", tym niemniej jednak różni się ona we wszystkim od lampy, która istnieje".

Ale co to znaczy: „istnieje"?

Fenomenolog polski, profesor Roman Ingarden, z którego ogromnego — i w pewnym sensie pomnikowego — dzieła „Spór o istnienie świata" (2 tomy; 1 t. — Kraków 1947, str. 1947; t. 2 — Kraków 1948, str. 848; PAU), zaczerpnąłem cytowane zdania, bardzo ostrożnie odpowiada na postawione przez siebie pytanie: lampę rzeczywistą różni od lampy pomyślanej „sposób istnienia". istnienie zaś „przenika jakby wszystko w przedmiocie, ale samo nie jest niczym nowym, żadną częścią, własnością lub momentem formalnym przedmiotu" (str. 83, t. 1).

Jak wiemy, „sposób istnienia" lampy polega głównie na tym, że służy ona do oświetlania izb ludzkich. Dopóki płomień pali się równo (mówimy, rzecz zrozumiała, o lampach naftowych), dopóty możemy zastanawiać się nad przedziwnym sposobem jej istnienia, chwalić konstruktorów i robotników, którzy ją wykonali i czytać „Spór o istnienie świata". Ale kiedy lampa zacznie kopcić i filować — wtedy rozumny człowiek odłoży książkę, zdejmie ostrożnie rozgrzane szkiełko, obetnie nożyczkami knot i wyreguluje płomień stosując się nieświadomie do wezwania Karola Marksa; „Filozofowie jedynie objaśniali świat, chodzi jednak o to, aby go zmienić" (11 teza o Feuerbachu).

II

ZNACIE tę przypowieść: anioł rozkazał Abrahamowi poświęcić swego syna. Posłuszeństwo było konieczne, jeżeli ten, który się zjawił i powiedział: „Abrahamie, złóż syna na ofiarę Bogu" — był naprawdę aniołem. Ale w tym wypadku każdy człowiek zastanowiłby się najpierw, czy to naprawdę był anioł, a później, czy on sam naprawdę jest Abrahamem. Gdzie szukać dowodów?

Pewna obłąkana kobieta, która cierpiała na halucynacje, twierdziła, że rozmaici ludzie wydają jej przez telefon rozkazy. „Ale kto to może telefonować?" — zapytał lekarz. „Powiedział mi, że jest Bogiem" — odrzekła kobieta. I zaprawdę: jak można jej dowieść, że to nie był Bóg?"

Świat jest przecież subiektywny, każdy człowiek stwarza go sobie na nowo — jak twierdzi Sartre w odczycie „L'Existentialisme est un humanisme" (Les Editions Nagel, Paryż, 1946), przytaczając powyższą historyjkę o Abrahamie i o obłąkanej kobiecie, która miała ilustrować tezę, że nie możemy znaleźć usazadnienia dla naszych czynów i naszych przekonań. Mówienie o sensie świata i jego przekształcaniu — weddług Sartre'a — jest niedorzeczne, gdyż postępu nie ma. Innymi słowy, świat kopci jak przepalony knot — ale nie ma ma sensu podcinać go nożyczkami!

Najważniejsze jest to, że człowiek istnieje. Podobnie jak konkretna lampa, niczym prócz „istnienia" nie różni się od lampy nie istniejącej, tak i człowiek pojedynczy jest odbitką człowieka „w ogóle", egzemplarzem koncepcji „Człowieka" idealnego. Wszystko inne podobno nie jest ważne: „Chociaż nie zawsze można odnaleźć w każdym człowieku tę podstawową własność, którą nazywamy naturą ludzką, tym niemniej jednak istnieje uniweresalna więź ludzkiego istnienia. Nie jest bynajmniej przypadkiem, że współcześni filozofowie o wiele chętniej wolą mówić o istnieniu człowieka, niż o jego naturze. Mówiąc o istnieniu człowieka mają oni — mniej czy bardziej świadomie— na myśli granice, które à priori zakreślają podstawowy obszar położenia człowieka we wszechświecie. Położenie historyczne człowieka może się zmieniać: człowiek może urodzić się jako niewolnik w społeczeństwie pogańskim, może być feudalnym władcą lub proletariuszem. Lecz tylko konieczność przybywania na świecie, wykonywania czynności i śmierć — są zawsze niezmienne".

Narodziny, życie i śmierć — są wspólne wszystkim ludziom. Za wszystko inne, co ludzi różni: głód i dostatek, praca i zysk, krew i złoto, surowce i dywidendy — człowiek sam ponosi odpowiedzialność, gdyż sam tworzy swój los. Niech się nie skarży bezrobotny górnik, tragarz kolonialny, Murzyn z plantacji bawełny! Sam sobie jest winien — wykrzykuje Jean Paul Sartre.

Filozof francuski wie, że lampa istnieje. Wie nawet to, że lampa filuje. Ale zamiast wkroczyć czynnie w jej życie i obciąć knot, z przerażeniem ogląda sadzę na suficie i woła ze złością do lampy: „Sama sobie jesteś winna, że się kopciszl Przecież istniejesz podobnie jak ja! A popatrz: ja się nie kopcę!"

III

JUŻ wiemy, czym się różni lampa urojona od lampy rzeczywistej. Wiemy również, jak regulować jej czynności, a nawet zastąpiliśmy jeden jej rodzaj: lampę naftową przez rodzaj inny: żarówkę elektryczną.

Umiemy również naukowo poznawać świat. Umiemy go naukowo zmieniać. Umiemy jeden jego rodzaj: kapitalizm — zastąpić przez rodzaj inny: socjalizm. Przemiana taka nazywa się — rewolucją. Człowiek, który nauczył się regulować płomień lampy, z natury rzeczy patrzy na nią optymistycznie.

Jean Paul Satre twierdzi także, że jest optymistą, gdyż zmusza człowieka do spojrzenia w oczy „nagiej" rzeczywistości: swojemu losowi, od którego nie uratuje go żadna rewolucja (i któremu ona nie zaszkodzi).

Z podobnym optymizmem fenomenolog polski snuje swoje rozważania o lampie, jako przedmiocie metafizycznym, wiedząc, że rzeczywisty świat działania i ruchu oblecze te rozważania w postać realnych książek.

Z takim samym optymizmem i z taką samą wiarą w sens świata pewien polski przedsiębiorca w Kanadzie umieścił w prasie następujące ogłoszenie:

„Życzenia Szczęśliwego Nowego Roku Zasyła Swym Klientom — Zbigniew Szymański, Walkersville, Zakład Pogrzebowy".

TADEUSZ BOROWSKI

Znaczenie samorządu i rad narodowych

w ustroju demrokacji ludowej

Jednakże musimy sobie śmiało powiedzieć, że tę oddolną inicjatywę cechuje często nieumiejętność skupienia się na zadaniach najważniejszych, a w niektórych wypadkach nawet rozrzutność i marnotrawstwo grosza publicznego — na co wskazała przewodnicząca WRN p. Hetmańska na ostatniej odprawie przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych. Wśród działaczy samorządowych ujawnia się często pęd do drobiazgowego uniwersalizmu, chęć wykazania się wszechstronnością działań — kosztem zaniedbania podstawowych urządzeń publicznych.

Otóż takie bezplanowe działanie musi się skończyć — i jak powiedział Prezydent R. P.:

„Rady Narodowe muszą się stać tym, czym być powinny, ale czym dotąd jeszcze nie są — szkołą rządzenia, i jedną z form rządzenie, doniosłym torem rzeczywistej i coraz głębszej demokratyzacji państwa ludowego, wyrazicielami demokratycznej władzy ludowej".

Wytyczne WRN

To wszystko co wyżej powiedzieliśmy stanowiło niejako motto wspomnianej już odprawy przewodniczących Powiatowych Rad Narodowych z województwa poznańskiego. **Podkreślono tam specjalnie fakt, że ustawodawstwo ludowe pozwoliło na wzmocnienie i podniesienie znaczenia samorządu.** Poddano jeszcze pod jego kontrolę obok administracji samorządowej także administrację rządową oraz wszelkie instytucje przemysłowe, rzemieślnicze, spółdzielcze, społeczne i prywatne.

Chcąc jednak swoje znaczenie i autorytet nie tylko utrzymać ale podnieść wysoko, samorządy muszą zerwać z biurokratyzmem i mitem bezklasowości. Rady Narodowe muszą sobie zdawać jasno sprawę z faktu, **że są przedstawicielstwem ludu pracującego, a mając taki mandat muszą stanąć na wysokości zadania w jego wykonaniu.** Obok planowania gospodarczego, zgodnego z założeniami rządowymi muszą dbać o jednolitość klasową swego składu, muszą dobierać odpowiednich ludzi, nadających się do pracy, chcących pracować,

albo zdolnych do nauczenia się pracy samorządowej.

Szczególnie zaś w dziedzinie kontroli społecznej muszą się wyzbyć „kumoterskiego" załatwiania spraw. Jeśli chodzi o wykonywania funkcji społecznych na odcinku gospodarczym, to nie może być żadnych względów dla tych, którzy te funkcje wykonują. Choćby to byli koledzy — czy bracia.

Będąc wyrazicielami ludu pracującego, Rady Narodowe wszystkich szczebli powinny pilnować na swych terenach odpowiedniego wychowania dzieci w szkołach, nie dopuszczać do szykanowania dzieci rodziców nie wierzących, muszą obserwować i odpowiednio reagować na działalność rozpolitykowanej części kleru, godzącego w interesy państwa ludowego. Dalecy bowiem jesteśmy od chęci obrażania uczuć religijnych ludności lub utrudniania księżom wykonywania ich obowiązków, ale nie możemy tolerować antyludowej działalności. Nad tym wszystkim Rady Narodowe powinny czuwać poprzez swoje komisje oświatowe i kontroli społecznej.

Uzupełniać braki

Poprzez inne komisje Rady muszą czuwać nad odpowiednim zabezpieczeniem nieruchomego majątku samorządowego, urządzeń publicznych, jak wodociągów, kanalizacji, gazowni, rzeźni, kąpielisk, ulic, dróg, parków, plantacji, komunikacji itd. Muszą interesować się brakiem domów społecznych, świetlic, teatrów, kin, bibliotek, sal koncertowych, budynków szkolnych, zakładów naukowych i rozrywkowych.

Opieka nad tymi wszystkimi urządzeniami należała, **należy i należeć będzie w przyszłości do kompetencji samorządu,** który musi uzupełniać działalność państwa w różnorodnych dziedzinach potrzeb społecznych w ustroju demokracji ludowej. Samorząd nie może być czymś oderwanym, czymś wyodrębnionym, czymś sprzecznym w stosunku do administracji państwowej, jak to chciałyby widzieć niedobitki rodzimej reakcji.

„Państwo nasze, państwo demokracji ludowej opiera się na gospodarce planowej — powiedział Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut na konferencji przewodniczących wojewódzkich rad narodowych w Warszawie. — **Gospodarka planowa, jak wiemy, jest podstawą historycznych przeobrażeń społecznych, które przeżywamy. Brak planowania w pracy samorządu terytorialnego może opóźnić ogólne tempo rozwoju gospodarczego."**

Jak z powyższego wynika, działalność gospodarcza i społeczna samorządu musi być jak najprędzej dostosowana do planowej działalności państwa, musi i powinna się opierać o ściśle wypracowany i jednolity plan działania.

Jasnym jest, że tych planów nie będzie układała Rada Państwa, ale całkiem odwrotnie, wskazana jest tu właśnie oddolna inicjatywa gminnych, powiatowych i miejskich rad narodowych. Chodzi bowiem o to, **„aby budzić, rozwijać tę inicjatywę oddolną, która jest najbardziej praktycznie związana problemami, jakie powstają na danym terenie, i z tego względu wnioski te mogą być najcenniejsze."**

55 miliardów zł

Przeciwnie, samorząd winien być i będzie czynnikiem uzupełniającym funkcje państwa na odcinku społeczno-gospodarczym. Dysponuje on bowiem w skali krajowej 55 miliardami zł w stosunku rocznym i te pieniądze społeczne nie mogą być wydane na cele niezgodne z interesami państwa i klasy pracującej. O tym powinny pamiętać rady terenowe, a przede wszystkim członkowie Komisji Kontroli Społecznej.

Szczególną rolę ustawodawca wyznaczył tu przewodniczącemu rady terenowej. Ponosi on bowiem moralną i ustawową odpowiedzialność za prawidłowe funkcjonowanie aparatu samorządow., za jego braki i niedomagania. Dlatego też wyposażony on jest w szczególne pełnomocnictwa i prerogatywy kontrolne. Na przewodniczącego też spada odpowiedzialność za niedociągnięcia, za biurokratyczne podejście do wielu spraw podległego mu lub nadzorowanego przez niego personelu samorządowego. Nie mogą się zdarzać takie wypadki, jak przytoczony na konferencji przykład z Międzyrzecza, gdzie zawiadomienie o przyznaniu miastu dotacji leżało w biurze PRN przez 4 miesiące bez załatwienia.

Podniesienie autorytetu

Wnioski nasuwają się z tego streszczenia zadań samorządu terytorialnego jasne: Należy przeprowadzić analizę działalności Rad Narodowych, usprawnić i uaktywnić działalność i jej kontrolę, przeprowadzić reorganizację i wciągnąć do prac samorządowych robotników, mało- i średniorolnych chłopów, kobiety i młodzież, usprawnić administrację, zwalczać zapędy i przedwojenne nawyki biurokratyczne aparatu urzędniczego, kontrolować metody wychowawcze w szkołach, inicjować akcję kulturalno-oświatową itd.

Jeśli chodzi zaś o celowość i realność budżetów samorządowych oraz wykonywanie gospodarki gminnej, należy co rychlej powołać na stanowiska powiatowych inspektorów rad narodowych społeczników, a nie biurokratów.

W ciągu 4 lat ubiegłych Rady Narodowe w Poznańskiem spełniły wielką rolę, a gdy zastosują się do wytycznych, nakreślonych przez Prezydenta Rzeczypospolitej i WRN podniosą niewątpliwie swój autorytet i znaczenie.

K. J.

Pogłębia się sojusz robotniczo-chłopski

Do Ośrodka Maszynowego Gminnej Spółdzielni Zw. Sam. Chłop w Kruszwicy przybyła 12-osobowa ekipa robotnicza Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Bydgoszczy z sekretarzem dzielnicowym PZPR — Kędzierskim na czele. Robotnicy bydgoscy przywieźli ze sobą dwa wyremontowane traktory Ośrodka Maszynowego w Kruszwicy, które bezinteresownie naprawili w czasie wolnym od pracy.

Ekipie robotniczej towarzyszyła orkiestra tramwajarzy miejskich w Bydgoszczy wraz z zespołem świetlicowym Zjedn. Zakł. Rowerowych nr 1 „Fema".

Przybyli robotnicy nie zważając na deszcz, grad i silny wiatr przystąpili do naprawy siewników i innych maszyn Ośrodka. Po zakończeniu pracy, goście bydgoscy zwiedzili zabytki Kruszwicy. Zespół świetlicowy bydgoskiej „Femy" wystawił bogaty, starannie opracowany montaż artystyczny, składający się z deklamacji, pieśni i tańców. Popisy spotkały się z owacyjnym przyjęciem miejscowych chłopów.

TEATR POLSKI

w objeździe

W pierwszej połowie miesiąca marca br. Państwowy Teatr Polski w Poznaniu udaje się w objazd po województwie i Ziemi Lubuskiej.

Sztuka „Świerszcz za kominem" wg Dickensa w reżyserii Stefana Drewicza wystawiona będzie w następujących miastach:

Dnia 6 bm. w Ostrowie Wlkp. w sali Teatru Miejskiego o godz. 20.

7 bm. w Koźminie Wlkp. w kinie „Piast" o godz. 20.

8 bm. w Gostyniu w kinie „Słońce" o godz. 20.

9 bm. w Krotoszynie w sali „Domu Chłopa" o godz. 20.

Z komedią A. Uspieńskiego pt. „Przyjaciele" w reżyserii Hanny Małkowskiej Teatr Polski odwiedzi:

Dnia 7 bm. Skwierzynę — sala Teatru Miejskiego o godz. 20.

8 bm. Międzyrzecz — sala Szkoły Ogólnokształcącej o godz. 20.

9 bm. Świebodzin — sala Teatru Miejskiego o godz. 20.

Od dnia 10 do 11 bm Zieloną Górę — sala Teatru Miejskiego o godz. 20.

12 bm. Wolsztyn — sala Domu Społecznego o godz 20.

13 bm. Grodzisk Wlkp. — sala Strzelnicy o godz. 20.

15 bm. Leszno — sala kina „Polonia" o godz. 20.

Obie sztuki dla młodzieży dozwolone. Związki zawodowe korzystają z 50-procentowej zniżki

Budżet powiatu kępińskiego uchwalony

Ostatnim obradom Pow. Rady Narodowej w Kępnie na rok 1949 przewodniczył p. Dąbrowski. Po zreferowaniu preliminarza administracyjnego przez przewodniczącego komisji finansowo-budżetowej p. Młynarza i naświetleniu zasad oszczędności przez kierownika działu samorządowego p. Polaka, PRN uchwaliła budżet dodatkowy na sumę 65 792 000 zł, a w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych na sumę 4 mil. 891 000 zł. Z sumy tej 37 mil. zł przeznacza się na utrzymanie i odbudowę dróg powiatowych i mostów. Jest to jeden z głównych kierunków działania samorządu powiatowego na rok 1949.

Również i dział oświatowy, kultury, zdrowia i opieki społecznej został w budżecie dodatkowym poważnie podwyższony i zaakceptowany.

Wydatki na rolnictwo w ogólnej sumie 5 100 000 zł przeznacza się na utrzymanie 2-letnich szkół rolniczych, na stypendia dla uczni szkół rolniczych, i licealnych, na popieranie hodowli zwierzęcej szczególnie w szkołach rolniczych i u chłopów małorolnych oraz na meliorację łąk i pastwisk w celu zwiększenia pasz dla bydła.

W dziedzinie zdrowia budżety szpitali w Kępnie i Ostrzeszowie oraz 7 ośrodków zdrowia zostały uchwalone na łączną sumę 26 mil. zł, w tym dopłata do utrzymania Ośrodków Zdrowia z budżetu administracyjnego wynosi 3 i pół mil. zł.

Na tymże posiedzeniu PRN rozpatrywała sprawę zmiany granic powiatu kępińskiego i sprzeciwiła się żądaniom powiatu wieluńskiego. (Dzin)

Przedsiębiorcza dziewczyna i pechowe meble

Halina Burzyńska z Nowegomiasta, powiatu jarocińskiego, mieszkając w Zielonej Górze, zaangażowała szofera i załadowawszy wszystkie poniemieckie meble z mieszkania na samochód ciężarowy, przewiozła je bez jakiegokolwiek zezwolenia władz do Nowegomiasta nad W. Tutaj złożyła meble w stodole swoich przyszłych teściów Stanisława i Antoniny Matuszaków. Szaber ten byłby się w zupełności udał i „przedsiębiorcza" dziewczyna byłaby łatwo zaopatrzyła się w wyprawę, gdyby organa Milicji Obywatelskiej nie były mebli znalazły i zabezpieczyły.

Burzyńska zasiadła w dniu 25 ub. m. na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej w Jarocinie. Sąd skazał ją na sześć miesięcy więzienia i 5 tys. zł grzywny. oraz przepadek mebli.

Stanisław Matuszak z Nowegomiasta n. W. i żona jego z domu Kawina zaś za przyjęcie od swojej przyszłej synowej mebli i różnego rodzaju przedmiotów pochodzących z szabru skazani zostali na grzywnę po 5 tys. zł. (md)

Nowe książki dla rolników

Niewielki mieliśmy dorobek w dziedzinie rolniczych wydawnictw fachowych przed wojną a w dodatku został on zniszczony w okresie okupacji. Ponadto spora ilość dawniejszych dzieł rolniczo-naukowych stanowi już prawie makulaturę. Postęp bowiem i nowoczesne metody pracy w rolnictwie posunęły się dziś tak daleko, że stosowanie przedwojennych wskazówek było by po prostu marnotrawstwem czasu i ziemi.

Toteż z zadowoleniem należy stwierdzić, że po wojnie na półkach księgarskich ukazują się coraz liczniej książki fachowe, obejmujące wszystkie dziedziny gospodarki rolnej. Skrzętnie notujemy te fakty i wskazujemy na nowe pozycje, aby rolnik mógł zaopatrywać się w podręczniki dopomagające mu do nowoczesnej uprawy roślin i wychowu inwentarza.

Ostatnio nakładem Instytutu Naukowo-Wydawniczego „Polska" w Poznaniu wyszła z druku książka dr. Jana Ślaskiego pt. „Szkółkarstwo polskie". Na 324 stronach druku autor omawia w sposób przystępny sprawę mnożenia drzew i krzewów; posiłkuje się przy tym najnowszą literaturą światową, a celem lepszego zrozumienia treści popiera swe wywody oraz wskazówki praktyczne licznymi rycinami.

Książka ta winna się znaleźć w rękach wszystkich tych osób, które bądź to z amatorstwa bądź też z zawodu interesują się zagadnieniem sadownictwa i odpowiedniego doboru gatunków drzew i krzewów.

Drugą świeżą pozycją tego samego instytutu jest 32-stronicowa broszurka dra Tadeusza Konopińskiego pt. „Żywienie świń". Jest ona szczególnie aktualna w chwili obecnej kiedy wszyscy entuzjazmujemy się akcją hodowlaną, kiedy dążymy do podniesienia stanu pogłowia trzody chlewnej.

Niemniej aktualną jest i trzecia pozycja tego samego wydawnictwa a mianowicie „Uprawa i hodowla roślin strączkowych". Rozszerzenie upraw tego rodzaju białkodajnych roślin jest już dziś czołowym zagadnieniem. Nieodzownym zaś warunkiem zwycięskiego przeprowadzenia akcji „H" i zapewnienia trzodzie chlewnej oraz krowom odpowiedniej ilości pasz białkowych jest rozszerzenie i unowocześnienie upraw roślin strączkowych. W tej pracy na tym właśnie odcinku dużą pomoc stanowić będzie książeczka dr. Konstantego Moldenhawera, omawiająca na 160 stronach najnowsze metody uprawy tych roślin.

Ponadto wszystkie trzy książki są bardzo tanie. (kj)

Zmiana na stanowisku naczelnika Wydziału Oświaty Rolniczej

Dotychczasowy naczelnik Wydziału Oświaty Rolniczej w Poznaniu, inż. K. Jankiewicz, powołany został ostatnio decyzją ministra rolnictwa Dąb-Kocioła do dyspozycji Departamentu Nauki i Oświaty Rolniczej celem przepracowania materiałów programowych i gospodarczych, szczególnie w zakresie pasz, kwaszonek i silosów.

Obowiązki naczelnika Wydziału przejął dotychczasowy zastępca p. Maliński. (pl)

Chcieli jeździć na cudzych rowerach

Ostatnio dokonano w Bojanowie kradzieży roweru. Poszkodowanym jest p. Marceli Kowalski, zam. w Gołaszynie-Osada III. Pozostawił on rower bez opieki koło restauratora p. J. Urbaniaka i po 15 minutach, gdy wyszedł z lokalu roweru już nie było.

Dość śmiałej kradzieży dokonano w Rawiczu. Złodziei udał się na skradzionym rowerze w kierunku Bojanowa. Powiadomiony telefoniczne posterunek M. O. w Bojanowie wysłał na zwiady ORMO-wca Snellę Eugeniusza, który złodzieja przychwycił w Golinie Wielkiej. Okazał się nim Edward Stefaniak, lat 23, zamieszkały w Żmigrodzie, plac Armii Czerwonej 5. Złodzieja wraz z rowerem odstawiono do dyspozycji Pow. Kom. MO w Rawiczu. (wt)

Ładny zegarmistrz

W sobotę, 26 ub. m. doprowadzono do Sądu Grodzkiego w Ostrzeszowie zegarmistrza Kolanego z Ostrzeszowa, pod zarzutem dopuszczenia się przywłaszczenia powierzonego mu mienia. Kolanemu powierzył Fr. Hendrykowski z Ostrzeszowa złoty męski zegarek celem wyrycia na nim monogramu. Nieuczciwy zegarmistrz zamiast wykonać powierzoną mu pracę, odjął zewnętrzną kopertę zegarka i po przetopieniu zrobił 2 ślubne obrączki, za które otrzymał 15 tysięcy zł, resztę złota zaś sprzedał na cele dentystyczne. Sąd zastosował wobec nieuczciwego zegarmistrza areszt i sprawę przekazał Prokuraturze Sądu Okr. w Ostrowie.

Kredyty dla plantatorów ziemniaków fabrycznych

Narodowy Bank Polski w Warszawie rozpoczął za pośrednictwem Komunalnej Kasy w Pile rozdział kredytów dla plantatorów ziemniaków fabrycznych.

Dotychczas Komunalna Kasa Oszczędności rozdzieliła 120 milionów zł dla rolników powiatu pilskiego i sąsiednich na podstawie posiadanych umów na dostawę ziemniaków. (wn)

KRONIKA

7 MARZEC

Poniedziałek Tomasza z Akw Nadmierza

Słońce wsch.: g. 6.27 zach.: g. 17.42
Księżyc wsch.: g. 8.48 zach.: g. 1.24

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś teatr nieczynny.

Polski: dziś o godz. 19 — „Major Barbara" — B. Shaw'a.

Nowy: dziś o godz. 19.30 — „Król Ryszard III" — W. Szekspira.

Komedia Muzyczna: dziś o godz. 20 — „Ósma żona Sinobrodego" — A. Savoir'a.

Aktora i Lalki: dziś dwa przedstawienia o godz. 16 — „O Wacku i Jacku"; o godz. 19 — „Nadzieja" — H. Heijermanns'a.

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ): dziś o godz. 19.30 — „Gra serc" — Stefana Kiedrzyńskiego.

KINA

Apollo — „Skarb" o godz. 16, 18 i 20; **Bałtyk** — „Trzeci szturm" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Muza** — „Gasnący płomień" o godz. 15.30, 18 i 20.30; **Rialto** — „Siostra lokaja" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** „Młodość Tomasza Edisona" o godz. 16, 18 i 20; **Aktualności nr 10** — o godz. 10, 11, 12 i 13.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów ul. Wolności 20, m 3, tel. 422.

Repertuar kin: **„Piast"** wyświetla film prod. amerykańskiej pt. „Zielone lata"; „Słońce" film. prod. francuskiej pt. „Rudzielec".

Towarzystwo Śpiewu „Wanda". Plenarne zebranie członków we wtorek, dnia 8 marca br. godzina 19, w ognisku przy ulicy Wolności 10.

Stację hodowli jedwabników organizuje w Skalmierzycach Nowych Związek Zawodowy Kolejarzy. Inicjatywę dał prezes p. Brzozowski. Hodowla przyniesie nie tylko dochody organizacji, ale będzie także przykładową dla hodowców jedwabników w okolicy. Z. Z. K. planuje również zorganizowanie dla własnych celów wzorowej pasieki pszczelarskiej.

Liga Kobiet w Ostrowie zorganizowała ostatnio w Klubie Oficerskim uroczystą akademię ku uczczeniu 31 rocznicy powstania Armii Czerwonej. W uroczystości wzięli udział oficerowie i podoficerowie tutejszej jednostki wojskowej. Historię powstania Armii Radzieckiej omówił kpt. Kopeć.

Oczyszczanie drzew z gniazd owadów zostało uregulowane zarządzeniem prezydenta miasta. Mają być również usunięte wsystkie drzewa obumarłe względne w silnym stopniu opanowane przez szkodniki. Z ramienia Zarządu Miejskiego zostali wyznaczeni specjalni fachowcy celem przeprowadzania kontroli utrzymywania drzew i krzewów w czystości. Kontrolerzy zostali upoważnieni do pełnienia tych czynności przez władze miejskie i obowiązkiem właścicieli ogrodów jest podporządkowanie się ich zarządzeniom.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej W dniu 20 marca br. o godz. 11 w sali Sądu Okręgowego w Ostrowie odbędzie się walne zebranie delegatów T. P. P. R. Na zebraniu ma być zorganizowany oddział powiatowy i oddział grodzki T. P. P. R. oraz wybrane zarządy tych oddziałów. (md)

ŚREM

„Świerszcz za kominem". Zarówno nazwisko Dickensa jak i świetny zespół artystów Państwowego Teatru Polskiego ściągnął liczną publiczność na przedstawienie, które odbyło się w dniu 3 bm. w sali p. Adamskiego. To ciepło ogniska domowego, od którego nieraz tak daleko odbiegliśmy, wywierało niezwykły urok na widzach. Grą zaś swą szczególnie wzruszała nas Berta. Wszyscy, którzy tej sztuki nie oglądali, winni naprawdę żałować tego. Niestety cały ten nastrój widowni psuły pewne osoby na balkonie, których zachowanie zasługuje na jak najsurowszą naganę! Czy naprawdę nie ma rady na takie jednostki? (jh)

Ciesielski mistrzem ping-pongowym miasta Kępna

W dniach 20, 26 i 27 lutego 1949 r. sekcja ping-pongowa przy KS ZZK „Zjednoczeni" zorganizowała turniej o mistrzostwo miasta Kępna. Na 34 zgłoszonych, udział wzięło 29 zawodników. Tytuł mistrzowski zdobył Ciesielski Leon. II miejsce zajął dobrze zapowiadający się 16-letni Maniewski Bogdan z GKS „Concordia", III miejsce Wróbel z KS ZZK „Zjednoczeni", IV — Morek — niestowarzyszony, V — Berus z KS ZZK „Zjednoczeni". Organizacja na ogół do- „Zjednoczeni", VII — Zapart — niestowarzyszony, VIII — Sobota z KS ZZK „Zjednoczeni". Organizacja na ogół dopisała.

Pewien handlarz *i trzy woły*

Handlarz bydła i trzody chlewnej Edward Szydłowski, lat 42, zam. w Poniecu, ulica Krobska 18, a zatrudniony w firmie Woziwodzki w Lesznie — zakupił w styczniu br. trzy woły w Szemzdrowie koło Bojanowa, i to jednego u p. Leonarda za 70 000 złotych, drugiego u p. Wawrzyniaka też za 70 000 zł, a trzeciego u p. Rosika za 60 000 zł. Woły te zakupił bez zezwolenia, gdyż zezwolenie na skup posiadał tylko na powiat leszczyński i wschowski. Po przeprowadzeniu dochodzeń sprawę przesłano do Delegatury Komisji Specjalnej. (wt)

✝

Dnia 4 marca 1949 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia i teściowa, śp.

Stanisława Kunzendorfowa

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 7 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, Sienkiewicza 7 m. 10 4109

✝

Dnia 3 marca 1949 zmarł, opatrzony Sakramentami św. nasz kochany syn, brat i szwagier, śp.

Bogdan Jakubowski

przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 8 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań, ul. Marszałka Rokossowskiego 191 m. 3 4097

Kurs dla lekarzy z zakresu chorób wenerycznych

odbędzie się w dniach 12 i 13 marca w Klinice Dermatologicznej U. P., ul. Szkolna 14, III ptr. — Początek o godz. 8.

Zwrot kosztów podróży, noclegu i utrzymania. 3a-66

Obwieszczenie o publicznej licytacji

W myśl art. 85 i 87 dekretu o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21 poz. 84 z 1947 r.) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 17 marca 1949 r. odbędzie się w Pile sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do zobowiązanego Tomaszewskiego Stanisława:

1. O godz. 10 przy ul. Piramowicza nr 58 autobus kompletny w remoncie, oszacowany 400 000,— zł, podwozie samochodu ciężarowego z motorem m. Bytford oszac. 100 000,— zł;
2. o godz. 11 przy ul. Okrzei nr 1 — ciągnik marki Büssing oszac. 1 150 000,— zł;
3. o godz. 12 przy ul. Chopina nr 1 — samochód ciężarowy bez kół oszac. 200 000,— zł.

Licytacja rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Wymienione ruchomości można oglądać na 1 godzinę przed rozpoczęciem licytacji.

3a-64 **Naczelnik Urzędu Skarbowego**

✝

Dnia 10 lutego 1949 zasnął w Bogu w wieku lat 75, śp.

Stanisław Breza

syn Konstantego

płk. w st. sp. 16 p uł. p. o. prezydenta zak. Kaw. Malt.

o czym donoszą w smutku pogrążeni córki, zięć, wnuki, brat, siostra, wdowa po bratanku z synkami, bratanica

c727

Urząd Wojewódzki Wrocławski
Wydział Odbudowy

przyjmie

inżynierów architektów

względnie lądowych i techników budowlanych posiadających praktykę budowlaną i administracyjną, na stanowiska architektów powiatowych i zastępców.

Podanie z dołączonym życiorysem należy kierować do Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu — Wydział Odbudowy. 3b-36

USTA jak dwie wiśnie przez pomadkę do ust LEDA

3b-1

P. P. Film Polski

natychmiast zakupi **50 lamp typu 6 K. 7 oraz 100 lamp typu 6 J 7.** Zgłoszenia pisemne z podaniem ilośc oraz ceny kierować do Wydziału Zaopatrzenia Centralnego Zarządu Rozpowszechniania Filmów, Warszawa ul. Puławska 61 do dnia 10 marca br — 3b-2

Numer akt: **I. Km 313/48**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu rewiru I Stanisław Nowaczyk mający kancelarię w Poznaniu ul. Bojowa nr 7 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 marca 1949 r. o godz. 14 w Poznaniu, ul. Ratajczaka nr 40 m. 7 odbędzie się druga licytacja ruchomości, składających się z: 1 maszyna do pisania marki „Continental" i szafa do książek, 1 biurko owalne z krzesłem, 1 stół i 9 krzeseł, 1 aparat radiowy marki „Telega", 1 pianino marki „Straus", 1 taboret, 1 szafa oszklona artystyczna, 1 szafa oszklona w biurze, 1 szafa żelazna, 1 kanapa i 1 fotel — oszacowanych na łączną sumę zł 285 000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lutego 1949 r.

3a-67 **Komornik: (—) St. Nowaczyk**

Km. 49/49.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie Wlkp. Władysław Tęsiorowski mający swoją kancelarię w Ostrowie przy ul. Kolejowej 24 m. 5 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do wiadomości, że dnia 25 marca 1949 r. o godz. 11 w Ostrowie, ul. Fabryczna 13a odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Karola Degenera składających się z samochodu osobowego oszacowanego na łączną sumę 400 000,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Ostrów, dnia 3 marca 1949 r.

3a-58 **Komornik: (—) Wł. Tęsiorowski**

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘB. PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE W POZNANIU

poszukuje natychmiast

kierownika działu planowania i statystyki

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw nadsyłać prosimy do Głosu Wielkopolskiego pod nr 3a-27. Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy mogą się wykazać długoletnią praktyką w powyższym dziale. 3a-27

Przetarg

Powiatowy Zarząd Drogowy w Jarocinie wydzierżawi w drodze publicznego przetargu ustnego najwięcej dającemu za gotówkę listowie z drzew mormowych niżej wymienionych dróg tut. powiatu:

1. Droga Wojewódzka nr 28 w km 2,1—5,6 203 morw
2. Droga Państwowa nr 16/3 Ostrów—Poznań w km 18,3—21,2 388 morw
3. Droga Powiatowa nr 4 Pogorzelica—Komorze w km 6,0—9,0 130 morw
4. Droga Pow. nr 6 Żerków—Robaków w km 10,0—12,0 110 morw

Przetarg odbędzie się w dniu 12. III. 1949 o godz. 10 w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Jarocinie, przy ulicy 3 Maja nr 11.

Warunki dzierżawy podane będą przed rozpoczęciem przetargu.

Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego
(—) Szczepaniak

3a-56

Powiatowy Zarząd Drogowy w Kościanie woj. poznańskie

poszukuje zaraz

technika dróg gminnych

Wynagrodzenie wg VIII gr. upos. pracowników samorządowych z wszystkimi dodatkami. Udokumentowane podania należy przesłać do **Powiatow. Zarządu Drogowego w Kościanie**

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
3a-33 **Józef Klimczak** Starosta Powiatowy

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY Z KRZYŻYKIEM

Produkcji państwowej 3b-45

Suszarnia Państwowa (Ziemie Odzyskane) 1 km od miasta **zatrudnią**

1. Fachowca w zakresie suszenia i przeróbki: jagód, grzybów i owoców.
2. Sekretarkę z praktyką.
3. Stolarza — remont mieszkań i opakowania.
4. Szofera - mechanika
5. Palacza.

Warunki: mieszkanie i wynagrodz. do uzgodnienia na miejscu. Of. kierować Głos Wlkp. nr 3a-28.

DYPLOMOWANY
OPTYK-FOTO
J. SALWIŃSKI
POZNAŃ
UL. PÓŁWIEJSKA 1
TEL. 504-22 3a-41

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank Gosp Spółdz nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Lekarskie

Dr Cegliński, Matejki 2, m. 5, tel. 70-11, wrócił i przyjmuje od 16—17. 3867

Wolne posady

Kursistki do Zakładu dla Niemowląt przyjmie za utrzymanie i wynagrodzenie **Wydział Opieki Społecznej**, Nowy Ratusz, pokój 45. 3a-32

Dziewczyny jako modelki zatrudni na stałe Państw. Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych, plac Wolności 3. 3a-39

Pomoc domowa, uczciwa, z referencjami, samodzielnym gotowaniem potrzebna od 15 marca. Grządzielska Wroniecka 16. p1955

Księgowy (a), samotny, do majątku rolnego, 30 km od Poznania, potrzebny zaraz. Of.: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,87. p1941

Elew gospodarczy potrzebny zaraz z ładnym charakterem pisma. Maj. U. P. Złotniki, powiat Poznań. F419

Potrzebny szwajcar samotny. Zgłoszenia: Franciszek Pazoła, Sosnowiec, pow. Śrem. 2b-170

Małżeństwo do gospodarstwa przyjmie Harembski, Ruszkowo, pow. Środa. 2a-288

Ekspedientka do galanterii, siła fachowa, potrzebna. Jackowskiego 13, m. 5, godz. 18 do 20. 3769

Złotnik, kawaler, na wyjazd. Dobre wynagrodzenie. Oferty nr 451: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c651

Potrzebna niania z praktyką do dwojga dzieci — 3 lata i niemowlę. Świerczewskiego 17 m. 2. 3886

Uczeń piekarski potrzebny. Żabikowo, Okrzei 40. k250

Maszyniarki konfekcję męską. Staszica 22, m. 16. 3837

Pomoc domowa młodsza. Armii Czerwonej 5 m. 7. c729

Czeladnik krawiecki, samodzielny, potrzebny zaraz. Poznań, Graniczna 1 m. 8. 4098

Modystki zdolne potrzebne — „Jeanette", M. Rokossowskiego 32 m. 7a (dawn. M. Focha). 4095

Poszukuję na wieś gospodyni lub dziewczyny z gotowaniem. Warunki według umowy. Antonina Lipińska, Bojanowo Stare pow. Kościan. 4069

Potrzebna siła fachowa do podnoszenia oczek F-my Jadwiga Podbielska, Garbary 30. F430

Młodsza panna do galanterii potrzebna. Olszewski, al. Marcinkowskiego 13. p1979

Krojczyni na bieliznę męską i damską potrzebna. Zgłoszenia: Jackowskiego 36 m. 7. p1960

Potrzebni: księgowy budowlany, referent zaopatrzenia budowlany, technik kalkulator budowlany, technik budowlany. Zgłoszenia w Przedsiębiorstwie Budowlanym, ul. Rokossowskiego nr 101 (dawniej f-ma „Tryton"), w godz. od 9—11. 3a-65

Pomoc domowa, uczciwa, czysta, możliwie zaraz, potrzebna. Zgłoszenia w niedzielę od 3 po poł., ul. Ratajczaka 11a m. 76, 4 wejście, I piętro. 4083

SBW Poznań, Droga Dębińska 10, zatrudni zaraz techników budowlanych, robotników bud., mistrzów i podmistrzów zamieszkałych w Poznaniu. 4077

Brakarza

konfekcyjnego przyjmiemy zaraz na stałą posadę w Ostrowie Wlkp. — Oferty: Centrala Nakładcza Przemysłu Odzieżowego w Poznaniu, ul. Jackowskiego 31. 3a-68

Uczeń i czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Poznań, Żegrze, Rzeczańska 18. 3803

Zawijaczka, biegła siła, potrzebna. Wytwórnia Cukrów, Małeckiego 4. 3860

Marszantkę kilkuletnią praktyką zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 3858.

Poszukuję opiekunki do dzieci od 2—6 lat. Müldner, Zielona Góra, Daszyńskiego 18. 3b-7

Pomoc domowa na 3 godz. dziennie. Śniadeckich 6a m. 11 3893

Księgowy (a) bilansista (ka) wzgl. księgowy(a) natychmiast potrzebni do majątku PZChK Dębno, pow. Wyrzysk, poczta Jeziorki Zabartowskie. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. 3b-1

Administracja Zespołu Czapliniec, poczta i stacja kolej. Człopa, pow. Wałcz — przyjmie natychmiast 10 traktorzystów. 3a-4

Szuka posady

Gospodyni kulturalna szuka posady, chętnie majątek. Oferty Głos Wlkp. nr 4104.

Gosposia samotna szuka posady do 1 lub 2 osób. Oferty Głos Wlkp. nr 4034.

Rachmistrz-bilansista praktyką samorządową szuka posady. Oferty Głos Wlkp. nr 4078.

Ogrodnik, żonaty, poszukuje posady jako dozorca, woźny, magazynier, włodarz. Oferty Głos Wlkp. nr 4066.

Administracje domu przyjmę. Oferty Głos Wlkp. nr 3813.

Samotny szuka posady do krów. Oferty Głos Wlkp. nr 2a-289.

Piekarz-cukiernik, samodzielny, znajomości wszelkich rodzajów pieców, poszukuje pracy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,79. p1933

Zajęcia woźnego, stróża, inkasenta, poszukuje. Ewtl. złożę kaucję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,770. p1787

Obejmę prowadzenie ksiąg w przedsiębiorstwie handlowym, rzemieślniczym. H. Ludyga, Poznań, Zgoda 11, m. 3. 3744

Laborantka z praktyką mikrobiologii lekarskiej, ze znajomością pracy u lekarza dentysty, poszukuje pracy w tych działach. Oferty Głos Wielkopolski nr 3788.

Wydawca: **Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik"**
Redaktor naczelny: **Jan Zagierski**.
Adres redakcji: **Poznań, ul. Działyńskich 10 — Telefon 502-32 — 502-34**
Biuro Ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499
Administracja (prenumerata): Poznań ul. Marszałka Rokossowskiego 16, tel. 69 72. Konto PKO Poznań V 4499

Tłoczono w Drukarni P. P. Z. G. Poznań-Północ K—509606

Laborant — chemik poszukuje pracy. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,740. p1762

Cholewkarz, 29 lat, przyjmie pracę w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-296.

Dziewczyna z 2-letnim dziecięciem uczciwa, pracowita, zna wszelką pracę poszukuje posady. Oferty Głos Wielkopolski nr 2a-295.

Poduczony uczeń szewski poszukuje zajęcia. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 297. F396

Przychodnia z gotowaniem szuka zajęcia. Oferty nr 4152 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k261

Inteligentna, młoda siła biurowa, księgowość, maszynopismo, korespondencja, z praktyką, dobre referencje, przyjmie posadę. Oferty Głos Wlkp. nr 3866.

Kierownik wydziału morskiego poważnej firmy eksportowo-importowej zmieni posadę na podobną w Poznaniu. Najchętniej w zakresie handlu zagranicznego. Znajomość języków obcych wieloletnia praktyka. Oferty Głos Wielkopolski nr 3848.

Nauka

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna — Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a. 3516

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne p1822

Angielskiego, francuskiego udzielam. Jackowskiego 29 m. 3. 3901

Osobiste

Panów, którzy mi okazali pomoc przy wypadku na Grobli w dn. 16 lutego wieczorem proszę o podanie adresu. Zofia Koczorowska, ul. Mostowa 33 m. 9. c671

Welony, suknie ślubne, długie halki wypożycza Mickiewicza 28 m. 6. p1852

Halo — uwaga! Nadszedł nowy transport akumulatorów motocyklowych, radiowych, poduszek elektrycznych, żelazek normalnych i zawodowych, kuchenek elektrycznych, membran patefonowych oraz świeży transport płyt patefonowych, najnowsze przeboje, poleca „Emka", Wrocławska 30. Własne warsztaty naprawy. p1780

Sprzedaże

Poduszki sypialne, kołdry oraz pierze pościelowe poleca pensjonatom, szpitalom, domom wczasów „Emkap", M. Mielcarek Poznań Wrocławska 30 p1661

Meble różne, wielki wybór, korzystnie. Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu. p1385

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe — Wrześniewicz Ratajczaka 7, Tel. 36-31. p988

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno. Komis „Lamus", Sieroca 5/6. p1860

60 zł m² parcela 9 hektarów na terenie Poznania sprzedam. Tel. 526-65. 3983

Wózek dziecięcy (autko) sprzedam. Poznań-Dębiec, Czechosłowacka 30b m. 5. 3987

Materace wyściełane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p1750

Kocioł do gotowania, na parę, z własnym ogniskiem, pojemność 300 ltr., korzystnie sprzedam. Wiadomość: Poznań, Garncarska 9, I ptr., tel. 26-71. c709

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, św. Marcin 22, podwórzu, telefon 23-91. p1704

Sprzedam samochód DKW 700 cm³ bardzo dobry stan. Wierzbięcice 54 m. 8. k278

Penicylinę oleistą sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 4010.

Opony 900×20 dobrym stanie. Tel. 45-07. 4059

Porcelana dobrej marki oraz sztuciec srebrny sprzedam. Of. nr 524 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c724

Bielizna pościelowa nowa do sprzedania. Oferty nr 523 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c723

Futro silowe dobrym stanie. Górczyn ul. Zgoda 36 m. 2, ostatni przystanek tramwajowy 4 i 5. k4101

Parcele ca 1000 m² w Poznaniu sprzedam. Inform.: ul. Palacza 84 m. 3, tel. 61-29, od 16—20. 4100

Sprzedam pokój męski, styl gdański; fortepian; kanapę — Fabryczna 22 m. 3. F440

Pianino korzystnie. Poznań, Mylna 19 m. 15, oglądać po południu. F437

Radio dobre, zmienny, sprzedam. Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 4088

Rower, warsztat stolarski tanio. Jarochowskiego 69 m. 1. 4014

Tanio futro czarne, niestrzyżone sile. Dąbrowskiego 76 m. 16. 3994

Willę uszkodzoną Winogrady sprzedam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,129. p1975

Jadalnię, dywany, kilimy, wózek dziecięcy, koszykowy. Królowej Jadwigi 6 m. 3. p1972

Maszynę trykotarską, pasy transmisyjne, 2 kostiumy damskie wełniane. Ratajczaka 11a 4 wejście mieszk. 74a. Borowiak. p1984

Rower damski, męski sportowy. Sokolnickich 5 m. 1 (Łazarz). 4065

Wózek dla bliźniąt 2.500,— zł. Wierzbięcice 54 m. 2. k275

Motocykl 100 cm³, cena 30.000 zł. Kraszewskiego 15 m. 6. 4076

Pinczery na sprzedaż. Oferty Głos Wlkp. nr 3773.

NSU 4-taktowy, 350 cm³, pierwszorzędny stan. Daszyńskiego 65, „Reduta". k249

Willę nowowybudowaną, wolnym mieszkaniem. **Kamienicę** komfort., **centrum**, 4 000 000; **parcelę**, 500 m², Luboń, 250000, parcelę 2-morgową. Rataje — sprzeda Metelski, Marcina 13. p1778

Ciągnik 25 KM, w dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Garbary 61-63, tel. 23-57. p1765

Samochód osobowy Opel Olimpia L, 38 litraż 1,3, bardzo dobrym stanie, nowe ogumienie sprzeda Junk, Bydgoszcz Piotrowskiego 17. 2b-172

Psa polowczyka tresowanego sprzedam. Marcina 56, m. 6. 3821

DKW 200, starszy typ, niekompletny, dyferencjał Ford Eifel, sprzedam. Dąbrowskiego 45, m. 4. 3818

Maszynę Singera, okrągłe czółenko. Pamiątkowa 13, m. 3. 3806

Kapa toledo, piękna, lalki celuloidowe. Strzelewicz, Wielkopolska 43, Sołacz. 3804

Wózek koszykowy oraz rasowego pieska sprzedam. Grunwaldzka 59 m. 2. c683

80 morgów ornej ziemi, przy autostradzie Poznań—Kórnik, 12 km od Poznania. Oferty nr 482 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c682

Okazyjnie sprzedam maszynę, manekin, różne meble. Dąbrowskiego 47 m. 11, suterena. 3843

Sprzedam szafę gdańską i szafę biblioteczną stylową (obie orzech włoski). Tel. 513-59, od 13—16. 3915

Balony 5, 10, 25 ltr. nadeszły. Marian Lesiński, Żydowska 33 p1863

Sprzedam większą ilość osi patentowych (szenkle 35 mm). Oferty Głos Wlkp. nr 3a-20.

Szafy 3-drzwiowe rozbierane, kuchnie nowoczesne korzystnie sprzedam. Stolarnia, Piekary 13b. 3902

Opony 1350, 975, 900, 750×20, 975×22, 1050×24, 900×16, 600×16 sprzedam. Telefon 76-43. 3874

Motocykl setkę sprzedam lub zamienię na radio. Żydowska 28 m. 3. 3909

Wózek koszykowy okazyjnie sprzedam. Armii Czerwonej 5 m. 11, front. c685

Zameczki do korali sprzedam. Oferty nr 479 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c679

Angielską kurtkę zamienię na inlet. Wawrzyniaka 13 m. 15. 3845

Karakułowe futro na średnią figurę sprzedam. Oferty Głos Wlkp. nr 2a-284.

Wózek dziecięcy tanio sprzedam. Poznańska 26 m. 11. 3872

Sprzedam ogiera czteroletniego licencjowanego tanio. Poznań, Mylna 3 m. 5. 3857

Ręczną maszynę do szycia, dobrą; łóżko żelazne. Konicki, Mazowiecka 65. 3859

Wózek koszykowy sprzedam. Podkomorska 10 m. 2 (Błonia Grunwaldzkie). 3847

Spody do drewniaków na zamówienia każdą ilość dostarcza A. Łodziak, Kraków, Zwierzyniecka 27/3. 3b-2

Samochód „Simca", silnik BMW, nowe wybicie, bez ogumienia, 70.000,— Daszyńskiego 71, tel. 40-21, drogeria. k257

Warsztat ślusarsko-kowalski kompletnym urządzeniem, 2 ogniska siłą elektryczną, dobrze prosperujący, powodu śmierci właściciela do sprzedania. Poznań, Szewska 17/18 m. 3, podwórze. 3846

Mikroskop Leitz, immersja, 4 obiektywy, 4 okulary, stolik krzyżowy. Zeylanda 9 m. 4. c681

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel. 21-10, 21-11. p1751

Łom srebrny kupujemy. Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p1675

Aparat fotograficzny, małoobrazkowy kupię „Fotoma", Szkolna 11. p1729

Konie na rzeź kupuję. Stanisław Gałkowski, Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55. 3a9

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła, Poznań, Masztalarska 8 telefon 20-20. p1752

Streptomycynę kupię. Telefon 509-53, między godz. 13—14. 4084

Parcelę lub morgi kupię. Of. Głos Wlkp. nr 4079.

Każdą ilość krzemienia obojętnej grubości ziarna kupię. Telefon 27-64. p1973

Samochód „Wanderer" kupię. Oferty nr 466: Czytelnik, Czerwonej Armii 1. c666

Parcelę — Willę — Domek — Gospodarstwo — Kamienicę kupię. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3759.

Żyletki wybrakowane i używane. Fabiszewska, Szyperska 1, telefon 18-09. c654

Radioaparat, prąd zmienny, dobry, nowoczesny, kupię. — Telefon 527-13. c656

Parcelę lub willę wypaloną, bez pośredników kupię. Oferty nr 487 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c687

Parcelę w okolicy Sołacza do 1.000.000 zł. Of. Głos Wlkp. nr 3853.

Prasę do tłoczenia ryglującą dużym skoku kupię. Trapszo, Daszyńskiego 93 m. 6. 3912

Westfalkę na węgiel lub węgiel — gaz, kupię. Czarny, Garbary 38. p1786

Mieszarkę elektryczną większą kupimy zaraz. Wytwórnia Chemiczna, Poznań, Dominikańska 7, tel. 11-05. p1769

Garderobę, obuwie, pomosty perskie, antyki, porcelanę artystyczną, srebrne wyroby, kupuje, sprzedaje Zakup, sprzedaż, Dąbrowskiego 3. p1821

Samochód małolitrażowy, najchętniej Opel-Olympia, kupię wzgl. zamienię za motocykl BMW, dopłacę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,776. p1792

Dziurkarkę do bielizny, ręczną, kupimy. „Renova", Poznań, Ratajczaka 15. p1810

Parkę bobrów błotnistych (nutrii) kupię. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,808. p1813

Maszynę do pisania tylko nowoczesną (Ideal, Continental, Torpedo, Triumph, Mercedes itp.) kupię prywatnie. Oferty z ceną PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 2,722. p1747

Kupię domek lub małą willę z małym ogrodem w Poznaniu, blisko tramwaju, albo w Puszczykowie. Pośrednicy wykluczeni. Of. Głos Wlkp. nr 3952.

Zegarki, budziki, mechanizmy bez kopert, chodzące, uszkodzone, biżuterię, kupuje Zakup, sprzedaż, Dąbrowskiego 3. p1820

Handlowe

Krawaty, szale duży wybór — ostatnie nowości, poleca Wytwórnia „ATOM" Łódź, Narutowicza 41. 3b-12

Zamiana

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe Sopot centrum na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 4099.

Zamienię 3 pokoje kuchnią, łazienką w śródmieściu na 2 pokoje kuchnią, łazienką. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 340. F439

Zamienię 4-pokojowe mieszkanie frontowe w śródmieściu w Szczecinie na 2-pokojowe w Poznaniu. Oferty Głos Wielkopolski nr 3782.

Zamienię pokój na mieszkanie służbowe. Oferty Głos Wlkp., M. Rokossowskiego 16, nr 293. F392

Pokój z kuchnią, stróżostwo, na takie samo bez. (Wilda) Sikorskiego 16 m. 15. 3891

1½ pokoju używaniem kuchni zamienię na 1—2 kuchnią — dzielnica obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 3916.

Zamienię dom 2-mieszkaniowy Poznaniu ogrodem na podobny lub mniejszy Poznań lub prowincja. Oferty Głos Wielkopolski. Rokossowskiego 16 — nr 305. F404

Zamienię mieszkanie 2 pokoje kuchnia (Inowrocław) na podobne Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. nr 3879.

Zamienię 2 pokoje kuchnią, I ptr. (wspólne mieszkanie), na podobne, nie na peryferiach miasta. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,824. p1828

Pieniądz

Przyjmę panią do spółki (dobrze prosperującego składu) z gotówką 750.000,— i współpracą. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,885. p1868

Wspólnika czynnego lub cichego do wytwórni techn.-chemicznej z kapitałem 150—300 tys. poszukuję. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,21. p1888

Wolne lokale

Dla dwojga kulturalnych, sytuowanych, nowe 2-pokojowe kuchnią, komfort. Oferty Głos Wlkp. nr 4000.

Pokój umeblowany wynajmę. Adres wskaże nr 486 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c686

Magazyny zaraz do wynajęcia, Ostrów Wlkp., Rynek. Oferty nr 477 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c674

Pokój umeblowany panu. Dąbrowskiego 261 m. 2. c669

Skład nowy nadający się na mieszkanie, za zwrotem kosztów, oddam. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,857. p1851

Lokal przemysłowo-handlowy przy St. Rynku, zwrotem kosztów remontu odstąpię. Wiadomość: składnica mebli, Gacka — Malinowski, Żydowska 33. p1839

Szuka lokalu

Poszukuję pokoju umebl. na dwie osoby bez pościeli, z rzadkim używaniem kuchni. Oferty Głos Wlkp. nr 3a-52.

Krowę młodą wysokocielną oddam za 2 pokoje kuchnią w Poznaniu lub okolicy. Oferty Gos Wlkp. nr d440.

Mieszkania 3-pokojowego śródmieściu, wyłączonego, za zwrotem kosztów. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 3,95. p1948

2 do 3 ubikacje na pracownię krawiecką poszukuje spółdzielnia. Oferty Głos Wielkopolski nr 4106.

Lokal handlowy

w śródmieściu z frontu lub w podwórzu, względnie magazyn poszukiwany natychmiast.

Oferty Biuro Ogłoszeń Par, Ratajczaka 7 pod 3,141.

Student poszukuje mieszkania Winiary, Winogrady. Of. Głos Wlkp. nr 4063.

Księgowa poszukuje pokoju umeblowanego, najchętniej Jeżyce, Łazarz, cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 4081.

Pokoju niekrępującego umeblowanego poszukuje pan na stanowisku. Oferty: PAR Ratajczaka 7, pod 3,3. p1870

Spiesznie pokoju kuchnią do 200 tys. Oferty Głos Wielkopolski nr 3911.

2 pokoi kuchnią wzgl. bez Poznaniu lub okolicy poszukuję. J. Przybylska, Leszno, Słowiańska 53. F417

Dobrze sytuowana studentka szuka spiesznie pokoju, najchętniej Wilda. Oferty nr 4153 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k262

Student pracujący poszukuje pokoju. Oferty nr 484 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c684

Pokój z kuchnią, zwrot remontu do 150 tys. Oferty Głos Wlkp. nr 3854.

Pokoju próżnego ca 25 m poszukuję — dzierżawa z góry. Oferty: PAR, Ratajczaka 7 — pod 2,825. p1829

Studenci, małżeństwo poszukują natychmiast pustego pokoju, ewtl. umeblowanego — czynsz z góry, cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 4096.

Dzierżawy

Stajnia, plac, biuro z telefonem zaraz. Informacje: Hetmańska 9 m. 9. 3878

Ciągnik z przyczepami oddam w dzierżawę. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 2,830. p1832

Zguby

Zegarek męski na rękę. Dobrze wynagrodzę. Rzeczypospolitej 4. Piekarnia. 4071

Polowczyk brązowy, młody, zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Cicha 16. p1982

Zgubiono legitymację nr 1345, wystawioną przez Urząd Wojewódzki Poznański na nazwisko Aleksandra Welzandt, Poznań. c661

Zagubiono tymczasową legitymację b. PPS wydaną przez Wojewódzki Komitet w Poznaniu, Janina Kujawa. c670

Skradziono kartę rozpoznawczą zaświadczenie RKU Bochnia na nazwisko Jan Wiśniewski, Milówka, pow. Brzesko. p1779

Zagubiono legitymację Zw. Zawod. Zdzisław Tomczak, Krzywniki, Osiedle Miejskie 70. p1767

Zagubiono legitymację Ubezpieczalni, zameldowanie milicyjne, zaświadczenie służby partyzanckiej, Aleksandra Smolarkiewicz. p1764

Zgubiono kartę RKU Poznań 0-15808, Bolesław Serewicz, Rokossowskiego 72. 3931

Wilk — suczka, przybłąkał się. Odebrać: Rynek Łazarski 15. 3861

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Jadwiga Stroińska. 3851

Zgubiono kartę RKU wydaną Lesznie — Stanisław Gamoń, Dryżyna (Wschowa). 2b-143

Zgubiono książeczkę Ubezp. Społ. Poznań nr 46684021 — Bogusław Ludek. k264

Zgubiono książeczkę Ubezp. Społecznej, Kazimierz Czyż, Poznań, Dolina 2. k263

Zgubiono zaświadczenie RKU Szamotuły nr 1349/45 na nazwisko Józef Mółek, Rożnowo — młyn. 3896

Zgubiono kartę rozpoznawczą i inne dokumenty na nazwisko Wacław Długoszewski, Chodzież, Świętokrzyska 2. 3868

Zgubiono 21 ub. m. portfel zameldowaniem milicyjnym oraz kartą rowerową. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Jan Karlic, Hetmańska 5 m. 5. 3856

Różne

Fotografie nagrobkowe wiecznotrwałe. „Eichafilm", Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. 3b-4

Pracownia Kapeluszy, tanio przerabia, sprzedaje. Śledzińska, Wroniecka 24. p1974

Oczka podciągam szybko, tanio. Matejki 67 m. 5 (przy ul. Grunwaldzkiej). 4082

Przyjmę dziewczynkę na własność. Oferty Głos Wielkopolski nr 3a-19.

Kołdry stare solidnie przerabiam, nowe szyję. Kroczyńska, Grobla 1a. p1849

FILM

Ingrid Bergman w filmie „Gasnący płomień"

Kobieta w sztuce filmowej

Czasy, w których rola kobiety ograniczała się wyłącznie do funkcji domowych i wychowawczych, należą już do bezpowrotnych. Dzięki przemianom społeczno-ustrojowym, jakie dokonały się po minionej wojnie, przed kobietą otworzyły się szerokie możliwości pracy na wszystkich odcinkach dzisiejszego życia. Utarty przesąd, jakoby pewne dziedziny tej pracy były wyłączną domeną mężczyzn, obaliła sama praktyka życia. Znajdujemy dziś przecież kobiety na różnych stanowiskach, w różnych zwodach, spełniające różne funkcje, ongiś zupełnie im niedostępne.

Również i w dziedzinie sztuki filmowej zjawisko to występuje w sposób bardzo wyraźny. Kobiety wprawdzie już od wielu lat odgrywają w filmie dużą rolę lecz do niedawna ograniczała się ona niemal wyłącznie do kreacji aktorskich bez sięgania do innych odcinków tak rozległej dziedziny, jaką jest sztuka kinematograficzna.

W filmie przedwojennym przeważał typ artystki, która poza swą funkcją aktorską nie wykazywała innych ambicji twórczych. Jej praca i rozwój w dużej mierze uzależnione były od prywatnych wytwórni filmowych. Te zaś lansowały filmy, schlebiające mocno nieraz wykoszlawionym gustom publiczności, żądnej taniej i niewybrednej rozrywki. Tego rodzaju stan rzeczy zmuszał artystkę do sztucznego trzymania się z góry nałożonych wzorów i uniemożliwiał jej wykazanie swej indywidualności twórczej.

Wanda Jakubowska, reżyserka filmu „Ostatni Etap"

Dziś kobieta w filmie — to nie tylko aktorka. Owszem, ten rodzaj pracy, niezmiernie ważny i doceniany, posiada wielkie szanse dalszego rozwoju. W kilku powojennych polskich filmach kobiety wywiązały się ze swych zadań bez zarzutu. Ale poza pracą aktorską kobieta próbuje dziś swych sił również i w innych dziedzinach kinematografii. Reżyseria, autorstwo scenariusza, technika filmowa, szkolnictwo zawodowe z zakresu filmu — oto najróżniejsze dziedziny, w których z powodzeniem pracują dziś kobiety.

Że osiągają w swej pracy zadowalające wyniki dowodzi najlepiej wspaniały sukces „Ostatniego etapu", którego reżyserem jest właśnie kobieta. Dzieło Wandy Jakubowskiej, znajdujące tyle uznania fachowej krytyki w kraju i za granicą, stanowi mocny argument wartości pracy kobiecej w tworzeniu dóbr kulturalnych kraju.

Być może nie będziemy czekali zbyt długo na dalsze sukcesy innych kobiet pracujących w polskiej kinematografii. Znalazłszy należytą opiekę i dogodne warunki — na pewno poświęcą maksimum swych sił i zdolności w imię wspólnego dobra, jakim jest rozwój filmu polskiego, a tym samym i całej kultury narodowej.

j. m.

A to ci komedia!

Moja pani, moja pani,
czy pani na „Skarbie" była?
coś pięknego, mówię pani,
komedia, że boki zrywać!

Jest tam uważasz pani:

Złe mieszkanie,
zagęszczanie,
gruzowanie,
budowanie,
wzdychanie
i całowanie.
Szukanie,
bieganie,
ćwierkanie,
szczekanie,
śpiewanie,
gdakanie
i pianie.
Wody branie,
kantowanie,
skarby w ścianie
bomba w ścianie,
naparzanie,
zakopanie,
odkopanie,
znów wzdychanie
i całowanie.

Nareszcie — dobre mieszkanie.
Trasa W—Z już blisko,
radiowe słuchowisko,
oświadczyny, weselisko
— to chyba wszystko.

A to ci komedia, moja pani!

Zygmunt JASKI

Scena z filmu produkcji francuskiej „Volpone"

Wyższa Szkoła Filmowa w Polsce

Wyższa Szkoła Filmowa w Łodzi jest wyższą uczelnią artystyczną typu nieakademickiego posiadająca prawa szkół państwowych. Została otworzona w październiku 1948 roku i dotychczas uruchomiono trzy lata studiów: I i II rok bez wyróżnienia specjalności tzw. wydział unitarny i III rok obejmujący dwa samodzielne wydziały: realizatorski i operatorski. Słuchaczy zwyczajnych liczy WSF na trzech latach studiów — 132 osoby. Słuchacze III roku studiowali w zeszłym roku na specjalnym kursie uruchomionym przez dawny Wydział Szkolenia Instytutu Filmowego.

Dyrektorem WSF mianowany został przez Ministerstwo Kultury i Sztuki p. **Jerzy Toeplitz.**

Dyrekcji WSF udało się zaangażować jako wykładowców wybitnych znawców przedmiotów, między innymi — technikę filmową wykłada znakomity operator radziecki **Jakowlew**, profesor Akademii Filmowej w Moskwie i współtwórca wielu znanych filmów np. „Piotra Wielkiego". Prof. Jakowlew prowadzi również ćwiczenia z kompozycji fotograficznej na I i II roku.

Były dyrektor Centrum Eksperymentalnego w Rzymie, scenarzysta, reżyser filmów dokumentarnych i teoretyk sztuki filmowej **Umberto Barbaro** prowadzi wykłady z dziedziny estetyki marksistowskiej i seminarium „współpraca realizatora z aktorem". Wykłady z dziedziny dramaturgii prowadzi **Regina Drejerowa**, absolwentka Wydziału Scenopisarskiego Wyższej Szkoły Filmowej w Moskwie. Katedrę Systematyki i Technologii filmu — objął teoretyk filmu **dr Bolesław Lewicki.**

Teorię marksizmu i naukę o Polsce współczesnej wykłada prof. **Guranowski** z Centralnej Szkoły Partyjnej.

Rok szkolny dzieli się na dwa semestry. W drugim semestrze większy nacisk kładzie się na zajęcia praktyczne, zwłaszcza na trzecim roku studiów słuchacze wydziału realizatorskiego i operatorskiego przystąpili do realizacji krótkich etiud. Na I i II roku prowadzi się ćwiczenia z dziedziny kompozycji fotograficznej jako niezbędne przygotowanie do samodzielnej pracy filmowej.

Po ukończeniu roku szkolnego odbędą się na II roku egzaminy półdyplomowe, decydujące o obraniu dalszej specjalizacji przez słuchaczy. W okresie wakacyjnym słuchacze są wysyłani na obowiązkowe praktyki w poszczególnych działach P. P. „Filmu Polskiego".

Słuchacze IV roku po przesłuchaniu wszystkich obowiązujących wykładów, muszą złożyć przewidziane w programie egzaminy dla uzyskania absolutorium. Następnie Dyrekcja WSF zleca absolwentowi opracowania samodzielnego tematu dyplomowego przeznaczając w zasadzie na tę pracę rok czasu. Dopiero po zaakceptowaniu tematu (będzie to krótki film lub fragment długiego filmu), słuchacz WSF otrzymuje dyplom dający mu uprawnienie do samodzielnej pracy na stanowisku realizatora czy operatora. Pierwsi absolwenci WSF ukończą studia w 1950 roku.

Na wiosnę przewiduje się uruchomienie specjalnego kursu dla techników dźwiękowych, który będzie etapem wstępnym przed utworzeniem samodzielnego studium lub wydziału dźwiękowego. Przewiduje się sprowadzenie wykładowcy na ten kurs z zagranicy

Insekt na widowni

— „Pokaż mi, czy umiesz zachować się w kinie, a powiem ci, kim jesteś!"

Z taką propozycją należało by zwrócić się do niejednego z naszych zapalonych kinomanów. Jeżeli komary i pluskwy stworzone zostały na to, by gnębić ludzkość, to po cóż jeszcze istnieje gatunek insektów kinowych, uprzykszających życie rzeszom normalnych, spokojnych widzów?

Taki człowiek-insekt przychodzi do kina zazwyczaj po „tygodniku filmowym" (wcześniej mu nie warto, bo już i tak widział go dwa razy w tym tygodniu). Mając miejsce „z tamtego" brzegu rzędu, przechodzi do niego zawsze tą dłuższą drogą, ocierając się swobodnie plecami o nosy siedzących już współwidzów. Z chroniczną regularnością zapomina przy tym o konieczności używania słówka „przepraszam" w momentach, w których należało by go użyć.

Insekta poznajemy po tym, że opuszcza zazwyczaj klapę krzesełka ze swadą, z jaką kowal uderza młotem o kowadło. Początek filmu — to dla insekta hasło do wyjęcia z bocznej kieszeni płaszcza torebki ze słodyczami. Jego usiłowania idą z kolei w tym kierunku, aby szelest odwijanych cukierków pokrywał się, możliwie bez reszty, z odgłosami dochodzącymi od strony ekranu.

Kiedy akcja jest w toku, insekt poczuwa się do zaszczytnego obowiązku uczestniczenia w niej w jakikolwiek bądź sposób. Kaskada śmiechu — w momentach pełnych tragicznego napięcia, okrzyki niezadowolenia — na widok sytuacji niezrozumiałych, dwuznaczne chrząknięcia — przy scenach drastyczno-intymnych, wyrozumiałe cmoknięcie — gdy na ekranie całuje się zakochana para — oto najróżniejsze formy reakcji widza-insekta, przeżywającego dogłębnie treść obrazu filmowego.

Insekt pomaga też w zrozumieniu filmu swoim najbliższym sąsiadom, przez wyraźne, głośne i bezbłędne odczytywanie napisów. Przy scenach wyjątkowo trudnych i skomplikowanych, zdobywa się też na szlachetny trud podawania własnych komentarzy objaśniających, w rodzaju:

— „Ona wcale nie wie, że ten James to jest ten sam co wtedy wszedł oknem do łazienki".

Albo: „A teraz on kropnie tego dziada żyrandolem, zobaczycie".

Albo jeszcze: ‚Ten gość z wąsikiem się potem ożeni z tą służącą".

Jeszcze się film nie skończył już insekt wstaje, trzaska krzesłem i wkłada kapelusz, nie bacząc na to, że ktoś inny za jego plecami chciałby zobaczyć obraz do końca. Wypełniając swą rolę do reszty, wytrząsa z kieszeni zużyty bilet i parę papierków od słodyczy, by zostawić je na podłodze jako widomy znak swojej tu bytności. Teraz dopiero może spokojnie wyjść do domu, by za kilka dni znów rozpocząć swą ŚWIETLNĄ (kinową) działalność.

I tak długo żerować będzie na skórze swych współwidzów, aż nie zaczną oni przychodzić do kina z torebkami proszku DDT. Bo jedynie akcja DDT (Dobrze Drania Trzepnąć) może dać tu jakieś rezutaty. **MIK**

ODPOWIADAMY

W. Piotrowski, Zbąszynek. — Pański bardzo interesujący i rzeczowy list zawiera szereg słusznych uwag. Braki w projekcji kin objazdowych spotyka się, niestety, dosyć często. Ze swej strony, nie chcąc bynajmniej bronić Filmu Polskiego za te niedociągnięcia, postaramy się w miarę naszych możliwości je wyjaśnić. Dotychczasowy stan aparatów projekcyjnych, których brak w odpowiedniej ilości i jakości F. P. do niedawna dotkliwie odczuwał, pozostawiał niejednokrotnie wiele do życzenia. Były one często stare, zużyte i brak było odpowiednich części i lamp. Obecnie, gdy posiadamy już własną produkcję tych aparatów, stan ten będzie się niewątpliwie stopniowo coraz bardziej polepszał. Winę złych projekcyj w kinach objazdowych ponosi również częstokroć niewykwalifikowana i niedbała ich obsługa. Było to jedną z poważnych bolączek, która również usuwana będzie poprzez szkolenie nowych kadr fachowców, do czego również już F. P. przystąpił. Przy złym aparacie lub złej obsłudze taśma filmowa ulega szybkiemu przedwczesnemu zniszczeniu. Dzięki temu film, który jest przewidziany do wyświetlania na pewiem ustalony okres czasu, często przed tym terminem już nie nadaje się do użytku. Obsługa kina objazdowego nie zawsze na to zwraca uwagę i melduje centrali, co jest oczywiście niedbalstwem i niesumiennością z jej strony. Dla pilnowania i kontroli tych spraw istnieją przy centrali specjalni lotni inspektorzy, którzy w wypadku reklamacji natychmiast przeprowadzają kontrolę i dochodzenie, wyciągając w stosunku do winnych konsekwencje. Oczywiście nie zawsze i nie wszystkie takie wypadki są reklamowane i dlatego częstokroć uchodzą bezkarnie.

Dlatego bardzo słusznie postąpił Pan pisząc do nas ten list z podaniem numeru kina objazdowego i daty. Słusznie również Pan podkreślił nadużycie obsługi, która zmusza widzów do nabywania starej makulatury.

Poruszaliśmy już niektóre sprawy i tego rodzaju reklamacje wpływające do naszej redakcji w centrali Filmu Polskiego w Warszawie i stosownie do porozumienia, na prośbę tej instytucji — dla jej dobra i widzów kinowych, kierujemy je pod właściwym adresem do centrali F. P.

List Pana wysłaliśmy już do kompetentnych czynników i niewątpliwie w stosunku do winnych niedbalstwa i nieuczciwości wyciągnięte zostaną odpowiednie konsekwencje.

„Życzliwi — Studenci". — W odpowiedzi na list pragniemy jedynie wyrazić ubolewanie, iż pod listem na takim poziomie (nie mówiąc już o błędach ortograficznych jak rzeczowy przez „ż") widnieje podpis (o ile to jest oczywiście zgodne z prawdą) „Studenci". W przyszłości jednak radzimy się nie fatygować, gdyż redakcja na listy tego rodzaju odpowiadać nie będzie.

W. Chełchowski. — Pański apel do „widza kinowego", tak bardzo słuszny i świadczący o właściwej ocenie zadań sztuki filmowej, pozwalamy sobie poniżej przedrukować, życząc mu jednocześnie, aby znalazł jak najszerszy oddźwięk i zrozumienie wśród naszych Czytelników.

„O nieznany widzu kinowy!

Dlaczego zawsze, ilekroć na ekranie ludzie się całują, reagujesz cmokaniem, miauczeniem i gwizdem?

— Czyż sam nigdy nie całowałeś, wzgl. nigdy tego nie będziesz czynił? Czy ma to może dowodzić, że i do własnego uczucia podchodzisz zawsze z takim głupkowatym szyderstwem? Jeśli nie, — dlaczego stosujesz w życiu dwie miary do tego samego zagadnienia? A może w ogóle uważasz miłość wraz ze wszystkimi jej przejawami za niemoralną, a przy tym śmieszną?! Bywa i tak: rzeczy „grzeszne" potępia się obłudnie i krzykliwie ale samemu się z nich w cichości chętnie korzysta...

Dlaczego natomiast nie manifestujesz tak bezpośrednio swego stosunku do czegokolwiek innego, co Ci się w niektórych filmach naprawdę powinno nie podobać? Dlaczego wchłaniasz z nabożnym skupieniem apoteozę podziału społeczeństwa na „wyższe dziesięć tysięcy" i na „nieciekawy" szary tłum — w różnych krajach? Dlaczego śledzisz, jak w urzeczeniu, przygody różnych „wybrańców losu", polegające zawsze na przeplatance awanturnictwa, pseudoromantyki, występku, sentymentalizmu i psychopatologii? Dlaczego nigdy nawet po takim seansie — nie protestujesz przeciw odwracaniu uwagi od najważniejszych problemów naszych czasów — (i to przy pomocy tak pośledniego zazwyczaj rodzaju sztuki? Nie wołaj, że ludzie po pracy, kłopotach życiowych, zniechęcających do najpiękniejszych idei, doświadczeniach z przerostami biurokratyczno-uroczystościowymi — mają prawo do filmów „rozrywkowych". Zrozum, że „tam" się innych (tj. szczerze zabarwionych problematyką społeczną) w ogóle — i to z rozmysłem — nie wyrabia. Ten cały blichtr i inne środki, mające Ci rzekomo umożliwić pełne wytchnienie, to świadome usypianie sumień, to — przechytrze odwlekanie dnia własnej zagłady.

Ty to wszystko słyszałeś już dziesięć razy i zasadniczo wszystko rozumiesz, a nawet — popierasz walkę o wychowanie nowego, myślącego, czującego i naprawdę kulturalnego odbiorcę prawdziwej Sztuki. Ale przyznaj, że kiwanie głową i przytakiwanie na zebraniach i akademiach, a później okazywanie wręcz odwrotnej postawy względem zagadnienia w praktyce (tj. właśnie podczas filmu i w wydawaniu sądu o nim) jest — delikatnie mówiąc — troszkę... niekonsekwentne.

Twój zatroskany współwidz."